Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A. Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, wtorek 12 września 1961 roku Nr 215 (4601)

Przemówienie Wł. Gomułki wygłoszone podczas uroczystości dożynkowych w Warszawie zamieszczamy w obszernym skrócie **na str. 3 i 5**

Z centralnych uroczystości dożynkowych

Na zdjęciu: wręczenie plonu — bochna chleba, gospodarzowi dożynek Władysławowi Gomułce.
CAF — fot. Uchymiak

NEHRU: Jest nie do pomyślenia wywołać wojnę z powodu kryzysu berlińskiego

Jakie są perspektywy rokowań Wschód – Zachód na temat Niemiec i Berlina

WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek, w czasie codziennego spotkania z dziennikarzami, rzecznik Departamentu Stanu, Joseph Reap, poproszony został o skomentowanie niedzielnego przemówienia Nikity Chruszczowa w Wołżskim, gdzie premier radziecki raz jeszcze wezwał Zachód do rokowań.

Reap powiedział: „Prezydent i sekretarz stanu zaznaczali już, iż mają nadzieję, że owocne rokowania są możliwe. Uważamy, iż powinno dojść do rzeczowych rokowań".

Agencja UPI przypomina, że Chruszczow powiedział w niedzielę, iż „jeśli sądzić po oświadczeniach czołowych mężów stanu na Zachodzie, pojawiają się teraz przebłyski nadziei" i dodał, iż Kennedy i Macmillan „opowiadali się — jak wiadomo za rokowaniami".

W poniedziałek w Waszyngtonie przedstawiciele czterech państw zachodnich przystąpili do opracowywania porządku dziennego spotkania ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji i NRF, które ma się tam rozpocząć w czwartek.

Tematem konferencji będą sprawy Niemiec i Berlina.

Przemówienie wygłoszone przez premiera Chruszczowa na wiecu budowniczych Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej wzbudziło w szeregu krajów nadzieję na możliwość rychłego rozpoczęcia rokowań między Wschodem a Zachodem.

LONDYN (PAP). — Większość dzienników poniedziałkowych referuje to przemówienie na pierwszych stronach. „Times" pisze w nagłówku dość obszernej informacji: „Chruszczow widzi możliwości rokowań" — „Budzące otuchę przebłyski". „W przemówieniach zachodnich polityków".

Dziennik „The Guardian" pisze w komentarzu, że przemówienie Chruszczowa miało na celu „pewne złagodzenie sytuacji międzynarodowej".

DELHI (PAP). — Premier Nehru oświadczył w poniedziałek w Delhi, po powrocie z Moskwy, że nie wątpi, iż w sprawie Berlina dojdzie do spotkania między przywódcami Wschodu i Zachodu.

Nehru odpowiadał na pytania dziennikarzy podczas zaimprowizowanej konferencji prasowej na lotnisku Palam.

Któryś z korespondentów zapytał, czy Nehru widzi jakąś podstawę do rokowań w sprawie Berlina, premier odpowiedział: „Wielkie mocarstwa muszą znaleźć grunt do spotkania. Swoją drogą uważam, że jest zupełnie nie do pomyślenia wywołać wojnę z powodu kryzysu berlińskiego, albo z powodu rozbieżności w tej sprawie".

Dziennikarze chcieli się dowiedzieć, czy po wizycie i rozmowach w Moskwie premier Nehru nie uważa, iż spotkanie Chruszczowa z Kennedym na temat Niemiec odbędzie się w bliskiej przyszłości. Nehru odpowiedział: „W czasie rozmów z Chruszczowem nie wspominano o tym, ale jestem pewien, że do spotkania dojdzie".

Nehru dodał, że rokowaniom na najwyższym szczeblu nie sprzeciwia się ani Chruszczow, ani Kennedy, ani Macmillan. „Jeśli wszyscy są za spotkaniem — co prawda nie mogę tu mówić za prezydenta de Gaulle'a — to powinno się ono odbyć".

Zapytany, kiedy przybędą do Indii radzieccy kosmonauci Gagarin i Titow, Nehru odpowiedział, że otrzymali oni zaproszenie, ale nie wiadomo jeszcze kiedy złożą wizytę.

W sprawie Niemiec i Berlina

Zachód sformułuje stanowisko na konferencji w Waszyngtonie

LONDYN (PAP). — W. Brytania nie zamierza wysłać pisemnej odpowiedzi na notę radziecką z 3 sierpnia — zakomunikował w poniedziałek rzecznik Foreign Office. Nota ta dotyczyła sytuacji w Berlinie i wskazywała na konieczność zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Sformułowanie zachodniego stanowiska w tej sprawie — jak powiedział rzecznik — ma nastąpić na konferencji zachodnich ministrów spraw zagranicznych w Waszyngtonie, która rozpoczyna się w czwartek. Propozycje Zachodu w tej kwestii przedstawione zostaną po konferencji.

W Phenianie obraduje

Zjazd Koreańskiej Partii Pracy

PHENIAN. — Korespondent PAP, red. Soluba donosi:

W poniedziałek rozpoczął się w Phenianie IV Zjazd Koreańskiej Partii Pracy. W sali zbudowanego w ubiegłym roku na piętnastą rocznicę wyzwolenia Korei wielkiego gmachu teatru zgromadziło się 1157 delegatów na zjazd i 71 delegatów z głosem doradczym. Reprezentują oni ponad milion członków partii w KRL-D, a więc przeszło 140 tysięcy więcej, niż na poprzednim zjeździe partii, który obradował w kwietniu 1956 r.

Na zjazd przybyło z zagranicy przeszło 30 delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych, a wśród nich delegacja KPZR z członkiem Prezydium KC Frołem Kozłowem, delegacja KP Chin z sekretarzem generalnych KC Teng Siao-pingiem oraz PZPR z sekretarzem KC i członkiem Biura Politycznego Romanem Zambrowskim.

Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy wygłosił Kim Ir Sen.

Kuba karze kontrrewolucjonistów

HAWANA (PAP). — Trybunał rewolucyjny prowincji Las Villas w procesie przeciwko 14 kontrrewolucjonistom wydał wyrok śmierci przez rozstrzelanie na pięciu z nich, a pozostałych skazał na kary po 30 lat więzienia.

Wszyscy oskarżeni byli uczestnikami dokonanej w kwietniu agresji przeciwko Kubie. W okresie dyktatury Batisty dopuszczali się zbrodni wobec ludności w interesie wielkich obszarników i ich amerykańskich mocodawców.

Dziś 8 stron

Ambasador NRD złożył hołd ofiarom hitleryzmu w Łodzi

Wczoraj bawił w naszym mieście ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce — Richard Gyptner. Ambasadorowi towarzyszyli: radca ambasady NRD — Edward Moldt, attache ambasady Hilmar Schumann oraz korespondenci „Neues Deutschland" i agencji prasowej NRD.

W godzinach popołudniowych ambasador NRD spotkał się z aktywem partyjnym, kulturalnym, ekonomicznym i społecznym Łodzi i województwa, w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Na spotkaniu obecni byli sekretarz KŁ PZPR Hieronim Rejniak i sekretarz KW PZPR Jerzy Muszyński.

Ambasador Gyptner ma za sobą lata działalności w niemieckim ruchu rewolucyjnym, antyhitlerowskim. Jego żona zginęła we Francji pod okupacją niemiecką — jego syn walczył w szeregach radzieckiej i polskiej partyzantki w czasie okupacji — on sam przebywał w czasie wojny w Moskwie, a po zniszczeniu hitleryzmu przez Armię Radziecką, piastował szereg odpowiedzialnych funkcji państwowych w NRD. Był ambasadorem NRD w Chińskiej Republice Ludowej i w ZRA. Od czterech miesięcy jest ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym NRD w Warszawie.

Na spotkaniu z łódzkim aktywem, ambasador NRD wygłosił obszerną prelekcję na temat bieżącej sytuacji politycznej w obu państwach niemieckich oraz na temat traktatu pokojowego z Niemcami, który położy kres stanowi tymczasowości i będzie realizacją propozycji radzieckiej w interesie całej ludzkości.

„NRD stoi na stanowisku — powiedział Richard Gyptner — że wojna skończyła się w 1945 r. i najwyższy czas podpisać traktat pokojowy. Koła odwetowe i militarystyczne w Niemczech zachodnich, którym patronuje rząd boński, krzyczą, że wojna się jeszcze nie skończyła. Pan Strauss — minister wojny w rządzie bońskim — podżega do zbrojeń atomowych i sieje niepokój w Europie".

Dalej ambasador NRD stwierdził, że traktat pokojowy zostanie podpisany i w niczym nie uszczupli on swobody Berlina zachodniego, który istnieć będzie jako wolne, zdemilitaryzowane miasto o prawomocnym statusie wolnego miasta, z szeregiem gwarancji państw miłujących pokój. Po prelekcji amb. Richard Gyptner odpowiadał na pytania aktywu.

Po spotkaniu z aktywem łódzkim, ambasador NRD zwiedził Łódź, Pabianice i Radogoszcz — gdzie złożył hołd ofiarom zbrodni hitlerowskich. W wizycie towarzyszyli mu: St. Jedryszczak — I sekr. KW PZPR, Jerzy Muszyński — sekr. KW PZPR, Hieronim Rejniak — sekr. KŁ PZPR i Edward Majek — wiceprzew. Prez. WRN.

R. G.

Odznaczenie W. Ulbrichta

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Rady Państwa NRD, pierwszy sekretarz KC SED Walter Ulbricht przyjął 11 września delegację niemieckiego związku kultury, która wręczyła mu złoty medal „Johannes R. Becher".

To najwyższe w NRD odznaczenie za działalność kulturalną przyznano W. Ulbrichtowi za zasługi położone w dziedzinie rozwoju socjalistycznej kultury narodowej.

W Łęczycy uczczono pamięć bohaterów bitwy nad Bzurą

(Od naszego wysłannika)

W niedzielę, już przed siódmą rano, pierwsi goście z Wielkopolski udali się w drogę do Łęczycy na uroczystość 22-lecia bitwy nad Bzurą. Uniejów jako pierwszy w woj. łódzkim powitał delegację władz i społeczeństwa Kalisza, Krotoszyna i Ostrowia Wlkp., z których pochodzili żołnierze 25 Dywizji Piechoty — wsławionej bojami nad Bzurą. Odwiedzono też Poddębice. Wszędzie po drodze odbywały się lokalne uroczystości.

Łęczyca w tym dniu przybrała niecodzienną szatę: na każdym domu — flagi narodowe, nad ulicami zawisły transparenty: **„Nigdy więcej września 1939 r.", „Nigdy więcej wojny".** W stronę rynku ze wszystkich stron idą odświęt-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W chwilę po odsłonięciu pomnika na rynku w Łęczycy.

Dzień powszedni ŁODZIANKI

Dziś artykułem na str. 6 wznawiamy zapoczątkowaną przed urlopami rubrykę pt. „Dzień powszedni łodzianki". Jest to Wasz dział w gazecie, miłe Czytelniczki, który — mamy nadzieję — redagować będziecie wspólnie z nami. Piszcie więc do nas o wszystkich Waszych codziennych kłopotach, o tym co należałoby usprawnić lub zmienić w codziennym Waszym życiu, o troskach z dziedziny gospodarstwa domowego, stosunków rodzinnych, wychowania dzieci, pracy itp.

W rubryce tej mamy zamiar korzystać z konsultacji wybitnych łódzkich specjalistów z różnych dziedzin, dzięki czemu otrzymywać będziecie mogły niejednokrotnie fachową poradę na interesujący Was temat.

W najbliższych numerach naszej gazety ukażą się, pod winietką „Dzień powszedni łodzianki", następujące artykuły: „Gdy dziecko ma złe nawyki" (rozmowa z psychologiem Poradni Psych. dla młodzieży), „Chcę pracować, ale..." (problemy zatrudnienia kobiet przy produkcji chałupniczej i na półetatach), „Dzieci i... posadzki", „Dlaczego tylko żona" i inne.

Czekamy więc na Wasze listy!

O suche miejsca na wzniesieniach walczą z ludźmi... żmije

400 tys. Amerykanów opuściło domy w ucieczce przed huraganem i powodzią

NOWY JORK. — Potężny huragan „Carla", który przesuwa się od paru dni nad Zatoką Meksykańską wzdłuż wybrzeży Teksasu i Luizjany, w niedzielę i poniedziałek zmusił 400.000 Amerykanów do opuszczenia swych domów.

Wichury i tornada poprzedzające nadejście huraganu zagnały do brzegów fale o wysokości do 10 metrów. Na 350-kilometrowym odcinku wybrzeża ewakuowano wszystkie miasta i osady. Przed czterema laty zlekceważenie podobnego nawet słabszego huraganu spowodowało śmierć 400 osób w Cameron i stanie Luizjana.

Fale gnane wiatrem, który miejscami osiągał prędkość 270 kilometrów na godzinę, zalały w nocy z niedzieli na poniedziałek miasta Galveston, Freeport, port Aransas, Texas City i Corpus Christi. W Galveston, gdzie przed 61 laty w podobnych okolicznościach straciło życie 7.000 ludzi, ci mieszkańcy, którzy nie uciekli, schronili się przed powodzią na wyższych piętrach budynków.

W Texas City razem z ludźmi o suche miejsca na wzniesieniach walczyły żmije. Pokąsały one parę osób. Prawie we wszystkich miejscowościach wybrzeża przerwany został dopływ prądu. Zabrakło też świeżej wody do picia. Teksaska policja stanowa wysłała patrole do opustoszałych i zalanych wodą miast, aby strzec domów przed rabusiami. Aresztowano kilku szabrowników.

W poniedziałek wieczorem centrum huraganu znajdowało się wciąż nad Zatoką Meksykańską i przesuwało się z prędkością 18 kilometrów na godzinę.

74-letni włamywacz

NOWY JORK (PAP). — Policja amerykańska aresztowała dwóch włamywaczy, którzy od dłuższego czasu dokonywali na Florydzie kradzieży biżuterii.

74-letni Jerome Block do spółki z 60-letnim Louisem Barrish dokonali kradzieży biżuterii na sumę przeszło 100 tysięcy dolarów.

Po zamachu na de Gaulle'a

Policja i siły bezpieczeństwa

postawione w stan pogotowia na terenie całej Francji

PARYŻ (PAP). — Po zamachu na generała de Gaulle'a wokół Pałacu Elizejskiego powzięto nadzwyczajne kroki bezpieczeństwa. Ruch pieszy na chodniku przylegającym do pałacu jest zabroniony. Policja sprawdza papiery tożsamości kierowców, którzy zatrzymują w pobliżu pałacu swe samochody.

Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się pod przewodnictwem premiera Debre, postanowiono zarządzić stan pogotowia policji i sił bezpieczeństwa na terytorium całej Francji. Nie wykluczono bowiem, że próba zamachu na generała de Gaulle'a, mogła być sygnałem wywołania puczu ultrasów.

Policja i władze bezpieczeństwa przeprowadzają nadal rewizje i aresztowania wśród domniemanych członków ultrasowskiej podziemnej organizacji wojskowej OAS. Operacje te nie zostały jeszcze zakończone. Poszukiwany w związku z zamachem przez policję de Laprade był zatrudniony w charakterze kontrolera na paryskim lotnisku Orly. Nie jest wykluczone, że jest on również jednym z organizatorów zamachu w czerwcu bieżącego roku na dworcu lotniczym. Jak wiadomo, jedna osoba została wówczas zabita.

Poszukiwany jest również dziennikarz Brune, były naczelny redaktor „Depeche Quotidienne d'Algerie", wysiedlony z Algierii w związku z puczem styczniowym w 1960 roku. Jeszcze przed wojną Brune współdziałał z organizacjami skrajnej prawicy i był zamieszany w sprawę uprowadzenia w 1939 roku jednego z deputowanych komunistycznych Algieru.

DEPESZA CHRUSZCZOWA DO DE GAULLE'A

MOSKWA (PAP). — Premier Chruszczow przesłał prezydentowi de Gaulle następującą depeszę:

„Dowiedziałem się, że zbrodnicze elementy próbowały dokonać zamachu na Pańskie życie. Rad jestem, iż udało się Panu uniknąć niebezpieczeństwa.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, serdeczne życzenia zdrowia".

Plenum CRZZ omówi udział zw. zawodowych w walce o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. rozpoczynają się w Warszawie dwudniowe obrady XIV Plenum CRZZ. Posiedzenie to poświęcone będzie przede wszystkim udziałowi polskiego ruchu zawodowego w przygotowaniach do V Światowego Kongresu Związków Zawodowych i w walce o podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami.

Plenum omówi także problemy dalszego rozwoju usług.

Bundeswehra ćwiczy w W. Brytanii

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, oddziały 84 batalionu czołgów Bundeswehry rozpoczęły ćwiczenia w pobliżu Pembroke w Walii.

W ćwiczeniach bierze udział 40 czołgów.

Dekoracja byłych uczestników ruchu oporu

9. IX. br. w Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się uroczysta dekoracja najwyższymi odznaczeniami bojowymi i wysokimi odznaczeniami państwowymi ponad 50 byłych członków ruchu oporu, oraz b. partyzantów różnych ugrupowań konspiracyjnych. Aktu dekoracji dokonali: sekretarz generalny ZBoWiD, wiceminister Kazimierz Rusinek i przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa wiceminister Janusz Wieczorek.

Na zdjęciu: min. Rusinek dekoruje ppłk. Armii Krajowej Bolesława Abrembowicza jednego z tych, którzy zdobyli i opracowali, a następnie przekazali do Londynu tajne plany hitlerowskiej „Wunderwaffe" V 1 i V 2, dzięki czemu Anglicy mogli zbombardować zakłady produkujące tę broń.

CAF — fot. Grzęda

Specjaliści Wschodu i Zachodu w dziedzinie nauki o finansach — na kongresie międzynarodowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady XVII Kongresu Międzynarodowego Instytutu Finansów Publicznych. Instytut ten powstał przed ćwierćwieczem z inicjatywy prof. E. Allixa z uniwersytetu paryskiego. Ma on na celu popieranie rozwoju nauki o finansach przez organizowanie kontaktów naukowych i współpracę międzynarodową.

Kongres MIFP odbywa się po raz pierwszy w stolicy państwa socjalistycznego.

W obradach kongresu bierze udział ok. 100 wybitnych specjalistów z dziedziny finansów, w tym 60 z zagranicy. Goście przyjechali do Warszawy z 20 krajów leżących w różnych stronach świata, zarówno z państw socjalistycznych jak i kapitalistycznych.

Na salę obrad przybyli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący Rady Ekonomicznej — prof. dr Oskar Lange oraz minister finansów — Jerzy Albrecht.

Tematem prac XVII Kongresu MIFP jest planowanie budżetowe w ramach planowania ogólnoekonomicznego. W pierwszym dniu obrad referat generalny, ujmujący doświadczenia w tej dziedzinie krajów kapitalistycznych, wygłosił prof. Gerhard Colm — prezes National Planning Assocation z Waszyngtonu (USA), a referat ze strony krajów socjalistycznych — Jerzy Lubowicki — profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący rady naukowej przy ministrze finansów.

Wymiana jeńców w Bizercie

TUNIS (PAP). — W niedzielę pod kontrolą przedstawiciela Międzynarodowego Czerwonego Krzyża dokonano w Bizercie wymiany jeńców.

Wymiana objęła 740 żołnierzy i osób cywilnych ze strony tunezyjskiej i 220 żołnierzy i osób cywilnych ze strony francuskiej.

Znów wrzeszczą o „Lebensraumie"

BONN (PAP). — Z żądaniem przestrzeni życiowej dla Niemiec (osławionego „Lebensraumu), ba, nawet „oswobodzenia Wschodu", wystąpił 10 września w Hanowerze na wiecu odwetowców, dolnosaksoński minister Schnellhaus — donosi ADN.

Przedstawiciel młodzieżowej organizacji odwetowców — „niemiecka młodzież Wschodu" — oświadczył patetycznie na tym wiecu, że jego organizacja dołoży starań, aby domagano się zwrotu utraconych terytoriów wschodnich nawet wówczas, gdy „wszyscy ludzie, którzy się stamtąd wywodzą, nie będą już żyli".

* * *

Podobna hałaśliwa i prowokacyjna manifestacja odwetowa odbyła się z udziałem wojskowej kapeli 10 września w Dortmundzie, zorganizowana przez „związek przesiedleńców".

W Łęczycy uczczono pamięć bohaterów bitwy nad Bzurą

(Dokończenie ze str. 1)

nie ubrani mieszkańcy Łęczycy i jej okolic. Maszerują kolumny młodzieży szkolnej ze szturmówkami i transparentami, wkracza na rynek orkiestra górnicza oraz kompania honorowa WP. A pod pomnikiem, którego odsłonięcie ma być kulminacyjnym punktem uroczystości — pełnią już wartę honorową członkowie ZBoWiD, żołnierze, harcerze, przedstawiciele społeczeństwa.

Ale oto na trybunę wchodzą wraz z przedstawicielami z Wielkopolski i kierownikami miejscowych władz i organizacji, **członek Egzekutywy KW PZPR — S. Bartosik, wiceprzewodniczący Prez. WRN — E. Majek, przewodniczący WKZZ — Z. Krzywański, przedstawiciel MON i ZG ZBoWiD — płk. Łazarski, przedstawiciel Śląskiego DOW płk. Leśniewski.** Wokół na rynku, jak okiem sięgnąć, morze głów.

Wtem rozlega się potężny huk! Na niewielkiej wysokości przelatują z dużą szybkością nad rynkiem — myśliwce odrzutowe! Raz, drugi, trzeci... Potem zapada cisza. W powadze i skupieniu słuchano słów zagajającego uroczystość — przewodniczącego ZP ZBoWiD w Łęczycy — M. Cieniuka, przemówień I sekretarza KP PZPR — J. Stąpora, płk. Łazarskiego i weterana kampanii wrześniowej (ciężko wówczas ranionego pod Solcą) kpt. rez. Grochowskiego.

Odsłonięcia pomnika bohaterów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne dokonuje wdowa po dowódcy 25 Dyw. Piechoty, gen. Alterze. Rozlega się salut — 21 strzałów armatnich, a po wmurowaniu urny z ziemią zebraną z miejsc walk nad Bzurą — pomnik okryty zostaje wieńcami i wiązankami kwiatów.

Później uczestnicy wiecu udają się na cmentarz, gdzie znajdują się groby żołnierzy poległych w kampanii wrześniowej. Tu odbywa się apel poległych. Chylą się w hołdzie sztandary.

Następnie delegacje wyrusza ją do Solcy Wielkiej. Na miejscowym cmentarzu zostają złożone wieńce na grobach żołnierzy. Bohaterom — cześć!

(GRĘB.)

18,2 mld. zł. wkładów w PKO

WARSZAWA (PAP). — Jak co miesiąc, podajemy informację PKO o stanie oszczędności.

Stan wkładów pieniężnych ludności w Powszechnej Kasie Oszczędności wynosił w dniu 31 sierpnia 1961 r. 18 mld. 181 mln. zł. W tym na książeczkach oszczędnościowych 16 mld. 955 zł oraz na rachunkach bieżących i innych rozliczeniowych 1 mld. 226 mln. zł.

W okresie 8 miesięcy roku bieżącego wkłady oszczędnościowe wzrosły o kwotę 2 mld. 647 mln. zł, podczas gdy w okresie 8 miesięcy 1960 r. wzrosły one o 1 mld. 561 mln.

Pomoc dla Angoli

PARYŻ (PAP). — Powracając z Belgradu przywódca rewolucyjnego ruchu angolijskiego, Holden Roberto zatrzymał się w Leopoldville, gdzie oświadczył na konferencji prasowej, że prezydenci Nkrumah, Nasser, Sukarno i Bourguiba oraz premier Nehru zapowiedzieli udzielenie walczącej Angoli wszelkiej pomocy moralnej i materialnej.

Uwaga, słuchacze II roku Studium Zaocznego WSNS

Punkt Konsultacyjny Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Łodzi zawiadamia Słuchaczy Studium Zaocznego II roku, że w dniu 14 bm. o godz. 14 w gmachu KŁ, I piętro, odbędzie się zebranie słuchaczy, na którym zostaną omówione sprawy organizacyjne, związane z nowym rokiem studiów.

Oddziały arabskie przybywają do Kuwejtu

KAIR (PAP). — W niedzielę rano przybyli do Kuwejtu pierwsi żołnierze arabskich sił zbrojnych, które zastąpią oddziały brytyjskie. Była to czołówka 1200-osobowego korpusu Arabii Saudyjskiej.

Według informacji z kół Ligi Arabskiej, Jordania postanowiła ostatecznie dostarczyć 1000 żołnierzy, a nie 300, jak zapowiedziała początkowo. Zjednoczona Republika Arabska wyśle, podobnie jak Arabia Saudyjska 1200 ludzi. Ogółem więc siły arabskie będą liczyły około 3700 ludzi.

Jak wiadomo, szejk Kuwejtu zabiega o powiększenie stanu liczebnego arabskich „zielonych beretów".

* * *

KAIR (PAP). — Wybory do konstytuanty w Kuwejcie wyznaczono oficjalnie na 2 grudnia br.

USA przygotowują się do prób nuklearnych

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press w depeszach z Las Vegas w stanie Nevada donosi, powołując się na „miarodajne koła", że Stany Zjednoczone są przygotowane do dokonania 24 doświadczalnych eksplozji nuklearnych.

Przygotowania do wznowienia doświadczeń trwają już od szeregu miesięcy. Brygady saperów pracowały po 24 godziny na dobę, budując labirynt nowych tuneli podziemnych i oczyszczając dawne, zawalone odłamkami skał i kamieniami po doświadczeniach przeprowadzonych tu w 1958 r.

Szereg korytarzy podziemnych umocniono stemplami drewnianymi i betonem; założono już kable i przygotowano sprzęt pomiarowy. Pozostaje tylko zainstalowanie urządzeń wybuchowych w odpowiednich miejscach, co wymaga zaledwie paru godzin pracy.

Jak informuje Associated Press, do Las Vegas przybyło ostatnio z Nowego Meksyku 30 przedstawicieli amerykańskiej komisji energii atomowej, których liczba codziennie rośnie. Ogólna liczba personelu zaangażowanego przez komisję jest oczywiście nie znana, ale przypuszczalnie sięga ona kilkuset ludzi.

Przemysł okrętowy przygotowuje się do budowy statków o napędzie atomowym

GDAŃSK (PAP). — W Gdańsku otwarto pierwszy w kraju kurs podstaw techniki jądrowej w zastosowaniu do napędów statków atomowych.

Na kursie zostaną przeszkoleni młodzi pracownicy nauki i inżynierowie, zatrudnieni w placówkach naukowo-technicznych i instytucjach zajmujących się projektowaniem, budową i eksploatacją morskich statków handlowych.

Inauguracja kursu odbyła się z udziałem min. Wilhelma Billiga — pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej.

Stefan Jędrychowski udał się do CSRS

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. udała się na kilkudniowy pobyt do Pragi polska delegacja gospodarcza z przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów dr Stefanem Jędrychowskim. Delegacja wyjechała w celu omówienia zagadnień dotyczących współpracy gospodarczej między Polską a CSRS do roku 1980.

Na lotnisku delegację żegnali wyżsi urzędnicy Komisji Planowania i niektórych resortów gospodarczych.

Obecny był ambasador CSRS w Polsce — Oskar Jeleń.

Papieros... za 213 tys. zł

Wczoraj, o godz. 3,50 nad ranem, Dąbrowę Rusiecką w powiecie łaskim nawiedził groźny pożar, w wyniku którego spłonęło 7 stodół, 2 obory, dach na domu mieszkalnym i 2 dachy na oborach. Mimo bardzo energicznej akcji Straży Pożarnej, ogień szybko się rozprzestrzenił. Straty wynoszą 213 tysięcy złotych.

Jak wykazało dochodzenie, ogień wybuchł od niedopałka papierosa, rzuconego na słomę.

(r. g.)

Dobry urodzaj buraków cukrowych

WARSZAWA (PAP). — Urodzaj buraków cukrowych zapowiada się w tym roku bardzo dobrze. Przeciętne ich plony mogą nawet osiągnąć rekordowy, ubiegłoroczny poziom, kiedy to plantatorzy zebrali średnio po ok. 256 q buraków z ha.

W 76 naszych cukrowniach trwają intensywne przygotowania do jak najwcześniejszego rozpoczęcia tegorocznej kampanii przerobu buraków. Zakończono już w zasadzie bieżące remonty i naprawy, a obecnie w wielu fabrykach przeprowadza się próbny rozruch.

DDK - Bałuty zaprasza...

Dzielnicowy Dom Kultury — Bałuty, (ul. Zgierska 71) zaprasza wszystkich miłośników fotografii na kursy dla fotoamatorów.

Zapisy przyjmuje sekretariat Domu Kultury w godz. od 15—20.

Kronika wypadków

Wczoraj, o godz. 7,10 przy ul. Lutomierskiej, samochód osobowy IA 22-84 (kierowca Jerzy Drzewiecki) potrącił Marię Olszowiec (ul. Ghandiego 67) — która doznała złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Ofiara wypadku została przewieziona do Szpitala Pogotowia.

(r. g.)

Radio i telewizja

WTOREK, 12 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Korespondencja z zagranicy. 9.00 Aud. dla klasy VII „W wawelskim grodzie i w Czarnolesie" słuch. 9.30 W szybkich tempach. 9.40 Dla przedszkoli opow. Marii Wąsowicz pt. „Gadatliwy fartuszek". 10.00 Poranny koncert popularny. 11.00 „Mój syn Stiopko" opow. 11.20 Z cyklu: „Wieś tańczy i śpiewa". 11.40 Rodgers: Melodie z operetki „Południowy Pacyfik". 11.50 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 Melodie z Warmii i Mazur. 13.00 Aud. dla dzieci „Czy jest wśród nas Jadźka?". 13.30 „Czego chętnie słuchamy". 14.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.30 Radiostacja harcerska. 14.45 Pieśni śpiewa E. Romanowski. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.06 Program dnia. 15.10 Dla młodzieży szkolnej (chemia) „Decyduje ułamek miligrama" gawęda. 15.30 Operetka, jej twórcy i wykonawcy, aud. 16.05 „Kurtyna w górę". 16.35 Koncert życzeń. 17.00 Wiadomości. 17.05 Z życia Związku Radzieckiego. 17.35 Utwory organowe. 17.55 Chwila muzyki. 18.00 Tygodniowy felieton Redakcji Społ. 18.10 „Radiostacja młodości". 18.30 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 18.35 Radioreklama. 18.50 Utwór symfoniczny. 19.05 Koncert Orkiestry PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Don Juan" słuch. 22.00 Koncert orkiestry Big Mike'a. 22.20 Gra Orkiestra Taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Muzyka poranna. 9.00 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 9.30 O czym pisze prasa literacka. 9.40 Polskie melodie. 10.00 Aud. literacka. 11.00 Muzyka naszych przyjaciół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Polskie melodie ludowe. 12.30 Utwory skrzypcowe. 12.45 „Wzdłuż i wszerz rynków świata". 13.00 (Ł) Informacje dnia. 13.05 (Ł) Przerwa. 14.00 Aud. literacka. 14.15 „Melodia, rytm i piosenka". 14.35 Chwila muzyki. 14.45 Felieton na tematy międzynarodowe. 15.00 Utwory fortepianowe. 15.30 Dla dzieci odc. 4 opow. Bohdana Dyakowskiego „Wąż Władka". 16.00 Wiadomości. 16.05 Ulubione fragmenty z muzyki baletowej. 16.40 Reportaż. 17.00 (Ł) Omówienie programu. 17.05 (Ł) Słynne arie. 17.30 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (Ł) „To też się liczy" — felieton. 18.00 (Ł) Słuchamy łódzkich solistów. 18.20 (Ł) Radioreklama. 18.30 Wiadomości. 18.35 Uniwersytet Radiowy. 18.45 Orkiestry rozrywkowe. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Aktualności literackie. 19.45 Muzyka. 20.13 Verdi — „Otello". — opera. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Magazyn turystyczny. 21.40 d.c. opery. 23.23 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.20 Program dnia (Ł)
17.25 „Ptactwo wodne" — film z serii Disneyland (W)
18.10 Reportaż filmowy z cyklu: „Z kamerą u przyjaciół" (W)
18.25 Film z serii: „Człowiek do wynajęcia" (W)
18.55 „Poza kręgiem ramion" — reportaż (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Sportowy reportaż filmowy (W)
20.30 „Matka Joanna od Aniołów" — film fab. prod. polskiej od 16 lat (Ł).

Z myślą o jutrze

orzemy, siejemy i zbieramy coraz obfitsze plony

Skrót przemówienia Władysława Gomułki

wygłoszonego na uroczystościach dożynkowych w Warszawie

W imieniu władz centralnych PZPR, ZSL, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w imieniu rządu PRL pragnę powitać was serdecznie w dniu tradycyjnych dożynek oraz wyrazić wam i wszystkim pracującym w rolnictwie podziękowanie za znojny trud, za obfite zbiory, jakie w tym roku przynosicie ojczyźnie. Z uznaniem należy podkreślić, że chłopi i robotnicy rolni nie szczędzili sił, aby w złej, deszczowej pogodzie, która dała się we znaki zwłaszcza w północnych rejonach kraju, zebrać jak najstarnniej tegoroczny plon.

Podziękowanie należy się również żołnierzom, robotnikom z fabryk, młodzieży, wszystkim, którzy w tych trudnych żniwach pośpieszyli z pomocą rolnikom.

Tegoroczne zbiory naszego rolnictwa są bogatsze niż kiedykolwiek. Według pierwszej oceny Państwowej Inspekcji Plonów osiągnęliśmy w całym kraju przeciętny plon czterech zbóż 17,7 q z hektara, zaś rolnicy Opolszczyzny, Dolnego Śląska i Ziemi Pomorskiej przekroczyli średnio 20 q z ha. Zbliżają się do tego poziomu rolnicy z województwa poznańskiego i katowickiego. Większy obszar zasiewów i wyższe niż w latach ubiegłych plony rzepaku i rzepiku ozimego — wynoszące 15,2 q z ha — powiększają o 1/3 nasze zasoby surowcowe dla przemysłu olejarskiego. Pomyślnie zapowiadają się również zbiory okopowych. Wysokie wyniki osiągamy w zbiorach siana i roślin pastewnych. Można więc będzie nagromadzić na zimę obfite zapasy paszy, której zapotrzebowanie stale wzrasta. Wzrosło bowiem znacznie w roku bieżącym pogłowie zwierząt gospodarskich. Trzody chlewnej przybyło ponad 830 tys. sztuk, zaś bydła, co nas szczególnie cieszy, o ponad 460 tys. sztuk. Równocześnie, dzięki postępowi mechanizacji nastąpił korzystny gospodarczo spadek pogłowia koni o 70 tys. sztuk.

Osiągnięte wyniki nie są przypadkiem. Niewątpliwie sprzyjały im pomyślne warunki klimatyczne. Jednak wzrost plonów ma trwałą podstawę. Pomoc państwa, pomoc socjalistycznego przemysłu dla rolnictwa — sprzęgnięta z wysiłkiem rolników — ciągnie naprzód naszą produkcję rolną.

Z roku na rok rolnictwo nasze otrzymuje coraz większą ilość nowoczesnych traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, coraz większą ilość materiałów budowlanych i będziemy dostarczać tych środków znacznie więcej, na coraz większą skalę przeprowadzamy roboty melioracyjne i będziemy je jeszcze w latach najbliższych rozszerzać. Z roku na rok ulepszamy gospodarkę nasienną, wprowadzamy bardziej racjonalne metody żywienia i wychowu zwierząt, ulepszamy agrotechnikę.

Wielka w tym wszystkim rola kadry specjalistów rolnych. Rozpoczęliśmy w bieżącym roku realizację szerokiego programu budowy agronomówek. Na stanowiska agronomów gromadzkich skierowano 1.500 specjalistów, co powiększyło ogólną ich ilość do 4.700. Działa już w gromadach ponad 300 agronomówek, a do końca bieżącego roku powiększymy ich ilość o ok. 800.

Na porządku dnia stoi obecnie stałe zwiększanie zaopatrzenia rolnictwa w traktory, nowoczesne narzędzia, w nawozy i preparaty dla ochrony roślin. Do chwili obecnej kółka rolnicze zakupiły ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa ponad 12.500 traktorów, 11 tys. młocarni, 7 tys. snopowiązałek i dziesiątki tysięcy innych maszyn towarzyszących. Rośnie umiejętność wykorzystania tych środków znajdujących się we władaniu kółek rolniczych. Utrwala się wśród mas chłopskich troska o ten wspólny majątek i rośnie przeświadczenie, że Fundusz Rozwoju Rolnictwa w ich rękach to dźwignia postępu technicznego w rolnictwie, że dzięki wspólnie użytkowanym traktorom i maszynom praca rolnika staje się bardziej wydajna, lepsza i lżejsza. Pożyteczne wyniki osiągane przez kółka rolnicze spowodowały dalszy wzrost ich popularności i zasięgu. Kółka rolnicze działają już w 60 proc. naszych wsi i zespalają ok. 900 tys. rolników.

Z godnym uznania dorobkiem obchodzą tegoroczne dożynki załogi PGR. Dalszy wzrost plonów zbóż, oleistych i roślin pastewnych, i wydatny wzrost pogłowia zwierząt — trzykrotnie wyższy niż w gospodarstwach chłopskich — wzrost dostaw produktów rolnych dla państwa — wciąż podnoszą znaczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych. Państwowe Gospodarstwa Rolne dostarczą w bieżącym roku gospodarczym ponad 1/3 całego zboża skupywanego przez państwo tj. ok. 720 tys. ton, w tym ok. 100 tys. ton nasion kwalifikowanych. Dostawy żywca z PGR zwiększyły się w minionym roku gospodarczym 1960-1961 o 13 proc. zaś mleka o 9 proc. Jeszcze niedawno państwo musiało dopłacać do Państwowych Gospodarstw Rolnych miliardy złotych; obecnie na 1 lipca br. osiągnęliśmy pierwszy pokaźny zysk — ponad 1/2 mld. zł.

Wzmacnia się też gospodarka spółdzielni produkcyjnych. Zebrały one przeciętnie z hektara 19,5 q zbóż, powiększyły pogłowie bydła o 18, 6 proc., a trzody o 15,6 proc., pomnożyły swój zespołowy majątek. Państwo przychodzi z pomocą spółdzielniom w ich dążeniach do rozwoju zespołowej gospodarki na zdrowych zasadach.

Wszystkich nas cieszą tegoroczne pomyślne zbiory i postępy naszego rolnictwa. Jednakże nie wolno nam ani na chwilę zapominać jak wiele jeszcze wypadnie popracować, aby zapewnić samowystarczalność kraju w zakresie produkcji pasz treściwych, uwolnić się od importu zbóż, aby zaspokoić potrzeby surowcowe przemysłu i potrzeby żywnościowe stale rosnącej ludności Polski.

Naczelnym zadaniem pozostaje nadal podnoszenie plonów zbóż z hektara. Uczyniliśmy w tej dziedzinie widoczne postępy w całym kraju. Podczas gdy w latach 1954-56 zbierano w Polsce przeciętnie czterech zbóż 13,5 kwintala z hektara, to w ostatnich trzech latach średnie plony zbóż z hektara wyniosły już 16,5 kwintala czyli były wyższe o 5 kwintali od plonów osiąganych u nas przed wojną.

Powinniśmy uczynić wszystko, aby utrzymać to tempo wzrostu plonów.

Obok nawożenia gleby zależy to w pierwszym rzędzie od szybkiej poprawy gospodarki nasiennej.

Władysław Gomułka omawia główne kierunki działania, które warunkują dalszy szybki wzrost plonów. Są to: poprawa gospodarki nasiennej i powszechne stosowanie dobrego materiału siewnego, rozszerzenie zasiewów pszenicy i jęczmienia kosztem żyta i owsa, a w związku z tym upowszechnienie w ciągu kilku lat wysoko wydajnych odmian pszenicy polskiej, włoskiej i szwedzkiej, praca nad zwiększeniem plonów żyta, które będzie nadal zbożem dominującym na glebach słabych.

Dalsze podniesienie plonów zbóż jest tym pilniejsze, że w ciągu lat ostatnich wzrosły u nas kosztem zbóż zasiewy buraków cukrowych, rzepaku, roślin pastewnych — głównie motylkowych oraz kukurydzy.

Zabiegi i wysiłki o wzrost wydajności zbóż — mówi dalej Władysław Gomułka — wiążą się nierozdzielnie z drugim czołowym problemem intensyfikacji rolnictwa — z rozwojem hodowli.

Przez 15 lat odbudowaliśmy z trudem pogłowie bydła zniszczone przez hitlerowskiego okupanta. Dopiero w zeszłym roku osiągnęliśmy przedwojenny poziom. W roku bieżącym mamy już 45 sztuk bydła na 100 ha użytków rolnych. Dalszy wzrost hodowli bydła jest ze wszech miar pożądany.

Mamy już sporo przykładów dobrej pracy w tym kierunku. Większość Państwowych Gospodarstw Rolnych odchowuje cały prawie przychówek, dzięki czemu pogłowie bydła w PGR powiększyło się w ciągu ostatniego roku o około 18 proc.

O wiele większe możliwości pod tym względem mają gospodarstwa chłopskie, zwłaszcza na Mazurach, Warmii i Pomorzu.

O dalszym wzroście hodowli bydła decydować będzie w wielkiej mierze stałe zwiększanie zasobów paszowych, a przede wszystkim zagospodarowanie wszystkich użytków zielonych. Państwo przywiązuje wielką wagę do programu melioracyjnego.

Państwo przeznacza miliardowe sumy na uregulowanie stosunków wodnych, chłopi zaś we własnym interesie muszą zadbać o należyte wykorzystanie tych wielkich nakładów. Nowoczesne urządzenia melioracyjne wymagają troskliwej opieki ze strony samych chłopów zorganizowanych w spółki wodne.

Dobry odrost traw i motylkowych, udane wsiewki i poplony, niezłe na ogół plantacje kukurydzy, która — jak widać — przy dobrej uprawie nie boi się chłodnego lata, a wreszcie pomyślnie zapowiadający się plon okopowych roślin pastewnych i buraka cukrowego — wszystko to świadczy o możliwości nagromadzenia w roku bieżącym dużej ilości pasz.

Nie wolno tej szansy zmarnować.

Życie każdej wsi, gromady czy powiatu, każdego regionu gospodarczego naszego kraju, rodzi mnóstwo praktycznych zagadnień. Nie sposób tych spraw rozwiązać tu, w stolicy, mocą decyzji centralnych.

Muszą je rozwiązywać zgodnie z interesami gospodarki narodowej, z konkretnymi warunkami danego terenu i potrzebami ludności — miejscowe organa władzy, a zwłaszcza powiatowe i gromadzkie rady narodowe, wasze samorządne organizacje społeczne i spółdzielcze — słowem musicie rozwiązywać je po gospodarsku wy sami.

Dawne sposoby i metody produkcji według zasady „każdy sobie rzepkę skrobie", nie nadają się do dzisiejszych czasów. Potrzeba w każdej wsi i gromadzie, potrzeba nam wszędzie zespołowego, społecznego wysiłku, potrzeba nam wszędzie planowego działania.

Każda gromada winna mieć własny plan działania odpowiadający miejscowym warunkom i możliwościom.

Mamy za sobą żniwa — czeka was jeszcze niemały trud — jesienne siewy, omłoty, wykopki i przygotowanie pasz na zimę. Od tego, jak wykonane zostaną wszystkie te prace zależy przyszły rok gospodarczy, zależą przyszłoroczne plony, dalszy rozwój hodowli. O zbiorach roku 1962 decydować będą przede wszystkim terminowe siewy, należyte zaopatrzenie się w nasiona kwalifikowane, w nawozy, środki chemiczne, przeprowadzenie orek zimowych itp.

Warunki klimatyczne nie tylko utrudniały żniwa, ale przysparzają niemało kłopotu przy omłotach. Aby uniknąć strat, należy szybko dokonać omłotów zawilgoconego zboża, wykorzystując w tym celu wszyskie agregaty omłotowe, jak najwcześniej sprzedać państwu przewidziane w planie ilości zboża. Leży to zarówno w interesie samych rolników, jak i w interesie całej gospodarki narodowej.

Ze zbiorów tegorocznych państwo planuje zakupić w drodze dostaw obowiązkowych i skupu wolnorynkowego 2.850 tys. ton zboża, czyli około 18 proc. ogólnej ilości plonów czterech zbóż w całym rolnictwie. Z tytułu dostaw obowiązkowych gospodarstwa chłopskie powinny dostarczyć około 1,2 miliona ton i ponadto mają możliwość sprzedać państwu ok. miliona ton po cenach wolnorynkowych. W roku bieżącym zachodzi potrzeba przyśpieszenia dostaw obowiązkowych niezależnie od skupu wolnorynkowego. Dostawy obowiązkowe powinny być w zasadzie wykonane w miesiącu wrześniu. Wymagają tego przede wszystkim okoliczności transportowe. W październiku i następnych miesiącach transport kolejowy i samochodowy zostanie obciążony zwiększonymi w roku bieżącym przewozami buraka cukrowego i ziemniaków. A ludności miast, a także wsi trzeba zabezpieczyć normalne zaopatrzenie w pieczywo i mąkę. Przyśpieszenie dostaw obowiązkowych nie stworzy po spodarstwom chłopskim trudności, a ułatwi państwu zabezpieczenie innych przewozów. Dlatego każdy, na kim ciąży obowiązek dostaw, powinien się wywiązać z tego obowiązku jak najszybciej — tj. w miesiącu wrześniu, czego powinny przypilnować prezydia rad narodowych wszystkich szczebli, szczególnie gromadzkie rady narodowe, a także organizacje partyjne działające na wsi. Dostawy obowiązkowe nie powinny hamować wolnorynkowego skupu zboża.

Dobry urodzaj stwarza też dla wsi szersze niż kiedykolwiek możliwości regulowania zaległych podatków i opłat oraz pełnej wpłaty podatków bieżących.

Rok bieżący jest pomyślny nie tylko dla rolnictwa.

W ciągu 7 miesięcy bieżącego roku plan produkcji przemysłowej został znacznie przekroczony, a wytwórczość naszego przemysłu była wyższa o 11,4 proc. od poziomu produkcji w tym samym okresie roku ubiegłego, zaś rozmiary robót budowlanych przekraczają poziom roku ubiegłego o przeszło 14 proc.

Tak więc cała gospodarka narodowa Polski szybko posuwa się naprzód. Pomyślne wyniki w podstawowych gałęziach gospodarki, w rolnictwie, w przemyśle, w budownictwie — tworzą trwałą podstawę dalszego harmonijnego rozwoju kraju.

Cały nasz naród pochłonięty jest twórczą, pokojową pracą.

Pragnę oświadczyć tu, wobec was, przedstawicieli wsi polskiej, i wobec całego społeczeństwa, że zdecydowani jesteśmy uczynić wszystko, co konieczne, aby tej pokojowej pracy i życia narodu polskiego nikt nie mógł zakłócić.

Pokój między narodami i bezpieczeństwo naszego kraju, oto cel naczelny, oto myśl przewodnia wszystkich poczynań, jakie kraj nasz podejmuje wspólnie z bratnimi państwami socjalistycznymi na arenie międzynarodowej.

W ostatnich miesiącach sytuacja międzynarodowa poważnie się zaostrzyła. Od dawna ostrzegaliśmy, że polityka NRF i polityka Zachodu w sprawie niemieckiej jest i staje się coraz bardziej niebezpieczna dla pokoju. Od dawna wysuwaliśmy propozycje, zmierzające do usunięcia tych niebezpieczeństw, do rozwiązania problemu niemieckiego. Rząd Polski proponował utworzenie strefy bezatomowej w środkowej Europie. Rzecz jasna, że gdyby ta propozycja została przyjęta — inaczej i o ile lepiej wyglądałaby sytuacja w Europie i na świecie, ale NRF i mocarstwa zachodnie propozycje te odrzuciły bez dyskusji.

Związek Radziecki, NRD, Polska i inne państwa socjalistyczne wystąpiły z propozycją zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, który uregulowałby ostatecznie wszystkie spory w sprawie niemieckiej i sama sprawę niemiecką, zgodnie z interesami pokoju. Od trzech lat NRF i mocarstwa zachodnie odrzucają tę ideę. Imperialistyczne, agresywne koła rządzące państw zachodnich, a szczególnie militaryści i odwetowcy zachodnioniemieccy, czynią wszystko, co mogą, aby nie dopuścić do zawarcia traktatu. Obecny stan rzeczy ułatwia im bowiem utrzymywanie i podsycanie napięcia międzynarodowego, prowadzenie wyścigu zbrojeń, przygotowywanie nowej wojny. Na propozycje Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów socjalistycznych w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, na memorandum rządu radzieckiego wręczone w Wiedniu przed trzema miesiącami prezydentowi Stanów Zjednoczonych Kennedy'emu przez tow. Chruszczowa, mocarstwa zachodnie odpowiedziały agresywną postawą, zwiększeniem zbrojeń, posunięciami mobilizacyjnymi, wytworzyły histerię wojenną.

Nie zastraszą nas. Traktat pokojowy z Niemcami zostanie zawarty jeszcze w tym roku. Jeśli państwa zachodnie nie zmienią swego stanowiska w sprawie wspólnego zawarcia traktatu z obydwoma państwami niemieckimi, państwa socjalistyczne zawrą traktat pokojowy z tym państwem niemieckim, które tego pragnie, tj. z NRD.

Uczynimy to dlatego, aby zamknąć ostatecznie karte wojny z Niemcami hitlerowskimi, aby zapanował porządek prawny na zaistniałych po wojnie granicach międzypaństwowych w Europie, aby stworzyć prawną podstawę dla pełnej suwerenności NRD i w oparciu o to rozwiązać problem zachodniego Berlina, który chcemy przekształcić w wolne, zdemilitaryzowane miasto. Traktat pokojowy jest konieczny, aby znormalizować sytuację w sercu Europy, aby przekreślić nadzieje rządu bońskiego i zachodnioniemieckich militarystów na zduszenie i wchłonięcie NRD, aby postawić tamę rewizjonistycznej i odwetowej działalności NRF, aby w ten sposób oczyścić drogę do utrwalenia pokoju w Europie i świecie.

Z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami dłużej zwlekać nie wolno, jeśli się nie chce narażać pokoju światowego na ogromne niebezpieczeństwo. Stanowią je siły militaryzmu i agresji w zachodnich Niemczech, siły wskrzeszone do życia, wspierane i uzbrajane przez mocarstwa zachodnie. Choć historia się nie powtarza, ale powtarza się polityka, jaką uprawiają te mocarstwa w stosunku do Niemiec. Po pierwszej wojnie światowej umożliwiły one Hitlerowi odbudowę niemieckiego militaryzmu i rozpętanie drugiej wojny światowej.

Obecnie, przy ich pomocy p. Adenauer i jego hitlerowscy generałowie odbudowali znowu i umacniają militaryzm niemiecki. Hitler wprowadził powszechny obowiązek służby wojskowej w 16 lat po klęsce Niemiec w pierwszej wojnie światowej. Adenauer zrobił to szybciej, bo po 11 latach od kapitulacji hitlerowskiej Rzeszy. W latach 1933—1939 Hitler wydatkował na przygotowania wojenne około 90 miliardów marek, zaś Adenauer w okresie lat 1955—1961 poświęcił na te same cele 120 miliardów marek. Niemcy hitlerowskie pod koniec wojny zaczęły produkować pociski rakietowe „V-1" i „V-2". Niemcy adenauerowskie produkują broń rakietową, a obecnie przystąpiły nawet do produkcji rakiet kosmicznych. Wprawdzie dowodzący Bundeswehrą hitlerowscy generałowie nie posiadają jeszcze dzisiaj broni atomowej do swej dyspozycji, ale kto może zaręczyć, że jutro jej nie otrzymają? Wszak mocarstwa zachodnie od dawna już szkolą specjalne oddziały Bundeswehry w posługiwaniu się bronią atomową.

Państwa socjalistyczne są zdecydowane nie dopuścić do tego, aby polityka mocarstw zachodnich, która przed 22 laty umożliwiła Hitlerowi rozpętanie wojny, zepchnęła znowu Europę i świat w nową, stokroć bardziej niszczycielską, katastrofę. Nie możemy zmusić państw zachodnich do zawarcia razem z nami wspólnego traktatu pokojowego z obydwoma państwami niemieckimi. Ale nic i nikt nie jest w stanie zatrzymać państw socjalistycznych przed zawarciem traktatu pokojowego z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dlatego, w imię najżywotniejszych interesów pokoju, traktat taki zawrzemy. Zaistnieje wówczas również podstawa prawna dla rozwiązania problemu Berlina zachodniego.

Ten właśnie punkt — Berlin zachodni — stanowi najczulsze miejsce militarystów zachodnioniemieckich i ich atlantyckich sojuszników. Jego znaczenie określa funkcja, jaką spełnia w całokształcie militarystyczno-odwetowej polityki rządu Niemieckiej Republiki Federalnej i polityki mocarstw zachodnich, wymierzonej przeciwko krajom socjalistycznym. Berlin zachodni służy im bowiem jako narzędzie tej polityki, stał się bazą i odskocznią dla rozpalania zimnej wojny, siedliskiem organizacji szpiegowskich i dywersyjnych. Berlin zachodni, który znajduje się na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przez długie lata służył i dziś jeszcze służy militarystom zachodnioniemieckim oraz imperialistycznym, agresywnym siłom paktu atlantyckiego jako znakomity przyczółek dla prowadzenia wszelkiej działalności dywersyjnej przeciwko NRD i innym krajom socjalistycznym.

Niemiecka Republika Federalna — czołowa siła polityki agresji i zimnej wojny w Europie — wykorzystuje Berlin zachodni nie tylko do własnej akcji, obliczonej na rozsadzanie, wchłonięcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, lecz także do inspirowania i organizowania napięcia między Wschodem a Zachodem w drodze nacisku, a nawet szantażu wobec swych sojuszników atlantyckich, obliczonego na niedopuszczenie do zawarcia traktatu pokojowego i rozwiązania problemu Berlina zachodniego, zgodnie z interesami pokoju i bezpieczeństwa.

Zachodnioniemieccy militaryści szantażują niedwuznacznie swych sojuszników wystąpieniem z paktu atlantyckiego, jeśli nie zechcą oni popierać ich polityki i ich celów. Tymczasem właśnie uleganie naciskom Adenauera i jego szantażom podważa prestiż Stanów Zjednoczonych w pokojowej opinii świata, a podjęcie przez nie niezbędnych decyzji na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego mogłoby ich prestiż tylko podnieść.

Rozwiązanie problemu Berlina zachodniego jest więc rzeczą pilną i konieczną. Dalsze utrzymywanie tam obecnej sytuacji zwiększyłoby tylko stale niebezpieczeństwo spowodowania przez Niemcy zachodnie lub przez agresywne koła paktu atlantyckiego, konfliktu zbrojnego, który w tym newralgicznym punkcie mógłby pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa dla pokoju światowego.

Jak chcemy i proponujemy państwom zachodnim rozwiązać problem Berlina zachodniego? Chcemy go uczynić zdemilitaryzowanym, wolnym miastem, ustalić dla niego wspólnie z wszystkimi zainteresowanymi państwami zachodnimi status, który określi jego prawa i porządek, jaki zostanie tam wprowadzony.

Jako wolne miasto, Berlin zachodni powinien być organizmem samorządnym, demokratycznym i suwerennym. Powinien posiadać prawo utrzymywania stosunków dyplomatycznych i handlowych ze wszystkimi krajami. Jego ustrój społeczny powinien odpowiadać woli zamieszkałej tam ludności. Status Berlina zachodniego, jako wolnego miasta, byłby zagwarantowany w uzgodnieniu z państwami zachodnimi.

Nikt nie ma zamiaru blokować dostępu do Berlina zachodniego ani Niemieckiej Republice Federalnej, ani żadnemu innemu państwu. Zgadzamy się nawet na pozostawienie tam określonej ilości wojsk mocarstw zachodnich, jeśli tego zapragną. Wszystkie drogi i szlaki komunikacyjne do Berlina zachodniego prowadzą przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, dlatego też po zawarciu traktatu pokojowego wszelka komunikacja z tym miastem musi podlegać jej kontroli.

Traktat pokojowy z NRD zniesie bowiem na jej terytorium te prawa, które przyznane były państwom zachodnim w rezultacie kapitulacji Niemiec hitlerowskich, a więc i prawo utrzymywania komunikacji z Berlinem zachodnim na zasadach okupacyjnych, ustalonych ze Związkiem Radzieckim po kapitulacji Niemiec.

Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zapowiadają, że nie zrzekną się swych praw okupacyjnych w stosunku do NRD, że nie podporządkują się jej kontroli na szlakach komunikacyjnych z Berlinem zachodnim, że utorują sobie do niego drogę siłą.

O co im chodzi? Bram Berlina zachodniego nikt przed nimi nie zamyka. O kontrolę ze strony NRD? Przecież każde suwerenne państwo sprawuje kontrolę nad swoim terytorium. Mocarstwa zachod-

(Dalszy ciąg na str. 5)

PIĘĆ TYSIĘCY RODZIN CZEKA NA PRZYDZIAŁ

Do tych mieszkań nie trafia się przez jasne, widne klatki schodowe w kolorowych blokach. Tu trzeba się piąć po stromych, trzeszczących schodach i bacznie uważać, by nie uderzyć głową o pułap, lub nadproże drzwi. Albo też schodzić w dół, gdzie panuje wieczny mrok i skąd bije w nozdrza zapach stęchlizny, a często piwniczny zaduch...

W tych mieszkaniach nie ma łazienek, ubikacji, gazu, a nie rzadko wody i zlewu. Wodę nosi się tu ze studni — jeśli jest. A jeśli jej nie ma, to z odległego o kilkaset metrów ulicznego zdroju. Pomyje wylewa się wprost na podwórze, czasem pod okna sąsiada, albo na ulicę do ścieku.

To nie fantazja podsuwa te słowa, bo takie mieszkania **jeszcze są. Na Widzewie i na Chojnach, na Bałutach i na Polesiu, a także w Śródmieściu.** U starych kojarzą się z okresami bezrobocia, z „Wasserzupkami" w tanich jadłodajniach i groszową zapomogą. Dla młodych są tragicznym świadectwem i wielkim oskarżeniem ustroju, który kiedyś wprawdzie był, ale który bezpowrotnie odszedł.

Ile tych mieszkań jeszcze jest? Dużo, za dużo. Zajrzyjmy do nich. Bodaj do dwóch, spośród tysięcy.

* * *

Mielczarskiego 14. W dużej kamienicy, w byłej pralni pod schodami, na 10 m² mieszka rodzina Życkich. On jest malarzem w ŁPBU, ona — pracownica fizyczna w Spółdzielni Lekarzy-Specjalistów. Dwoje dzieci, w wieku 2 i 4 lat. Oboje, ze względu na warunki mieszkaniowe, pod opieką lekarzy. Pralnia — bo trudno to nazwać mieszkaniem — ma wymiary asymetryczne. Sufit w połowie długości jest załamany i łączy się z podłogą. To wymóg konstrukcyjny. Na zewnątrz bowiem biegną po nim schody. Na piętro, do „prawdziwych" mieszkań...

Życcy mieszkają tu od 6 lat. Od czterech starają się o mieszkanie. Był czas, że już stracili nadzieję. Dziś ją na nowo odzyskali.

Ogrodowa 40. Tym razem poddasze z załamanym dachem. Długa, wąska kiszka, razem 11 m². Ściana z jednej strony wysoka 2.20 m, z drugiej 1.30 m. W tej niższej dwa okna, z parapetami na podłodze. Przeważnie zamknięte, bo przecież chwila nieuwagi i dziecko... strach pomyśleć! To „mieszkanie" ma szerokości 175 centymetrów. Zimą jest w nim piekielnie zimno, latem trudno wytrzymać od upałów.

Mieszkają tu od 12 lat małżonkowie Grabiszewscy, od niedawna z dwojgiem małych dzieci. On — pracuje jako kierowca w ŁPBM nr 1, ona jest prządką w ZPB im. Marchlewskiego.

— Ja mam taką komórkę, jak oni „mieszkanie" — mówiła sąsiadka, prowadząc nas na górę. — Czy można jeszcze gorzej mieszkać? — dziwił się urzędnik z kwaterunku, który ostatnio przybył tu na kontrolę.

Grabiszewskim i Życkim i 5 tysiącom innych rodzin, które mieszkają w podobnych warunkach, jest w tej chwili obojętne, czy dostaną mieszkania większe czy mniejsze. Pewnie, że im większe, tym lepsze. **Ale jeśli duże mieliby dostać kiedyś tam, być może dopiero za kilka lat, to wolą mniejsze, byle szybko.**

Dla nich program — maksimum na najbliższy okres, to wyjść z poddaszy, suteren i komórek. Do nowych, widnych mieszkań, z łazienką ubikacją, gazem, centralnym ogrzewaniem zimą i gorącą wodą. Że będzie trochę ciasno? Trudno, zawsze będzie lepiej niż jest teraz. A poza tym, ta ciasnota nie będzie wieczna.

* * *

5 do 7 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej na osobę — tyle będzie się obecnie, zgodnie z ostatnimi zarządzeniami przydzielało — to istotnie nie jest dużo. Zgódźmy się nawet z malkontentami, że jest to swego rodzaju krok wstecz, w stosunku do norm, dotąd obowiązujących. Ale jednocześnie zastanówmy się: w Łodzi mieszka jeszcze, jak już wspomnieliśmy, około 5 tysięcy rodzin w warunkach, które można łagodnie określić jako nienormalne.

Gdybyśmy chcieli utrzymać dotychczasowe normy nie ma mowy o tym, aby wszystkie te rodziny otrzymały w bieżącej 5-latce nowe mieszkania. **Część z nich musiałaby się gnieździć na strychach i w suterenach jeszcze przez następną 5-latkę, a kto wie, czy nie dłużej.**

I nic tu nie zmieni fakt, że budujemy nowe mieszkania w tempie dotąd nie spotykanym, nie mającym precedensu w historii naszego kraju i miasta. Problem bowiem polega na tym, że jeśli przyrost mieszkań porównamy do postępu arytmetycznego, to potrzeby mieszkaniowe wyraża się w postępie geometrycznym. Mieszkańcy strychów i suteren — to rzeczywiście sprawa najpilniejsza. Ale przecież codziennie kojarzą się w Łodzi młode małżeństwa, ciągle wala się w gruzy stare rudery. **Tym ludziom również trzeba dać mieszkania. Wprawdzie w następnej kolejności — po lokatorach komórek i piwnic — ale trzeba!**

Przeszło 80 tysięcy izb wybudujemy w Łodzi w latach 1961—1965. **To imponująca ilość, to więcej niż wybudowaliśmy ich w ogóle w minionym piętnastoleciu. Ale to ciągle będzie jeszcze za mało, aby wyrównać rażące dysproporcje.** Przy tym byłoby co najmniej niestosowne, aby o w ustroju, którego celem jest zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego, jednym dawać więcej, niż im w tej chwili potrzeba, drugim długo nie dawać nic.

Kiedy podjęto niepopularną, ale konieczną decyzję o przejściowym zmniejszeniu norm mieszkaniowych założono z góry, że konsekwencją tego kroku będzie wyprowadzenie w bież. pięciolatce ostatniej rodziny łódzkiej z sutereny, czy poddasza. **Nie ulega wątpliwości, że jest to termin jak najbardziej realny. Więcej nawet, podejmuje się wszelkie wysiłki, aby go jeszcze bardziej skrócić.** Dyskutowano na ten temat niedawno na naradzie w KŁ PZPR, z udziałem wicepremiera Juliana Tokarskiego. Myślą o tym nieustannie władze naszego miasta, mobilizując załogi budowlane do zwiększonych wysiłków, do terminowego i bezusterkowego oddawania nowych bloków.

Niech więc ci, którym nie podobają się zmniejszone normy mieszkaniowe spojrzą na sprawę w szerszym aspekcie. Niech — krytykując — nie zapominają, że decyzja ta jest słuszna i głęboko przemyślana, bowiem **5 tysięcy łódzkich rodzin oczekuje pilnie przydziałów nowych mieszkań.**

J. BINDER

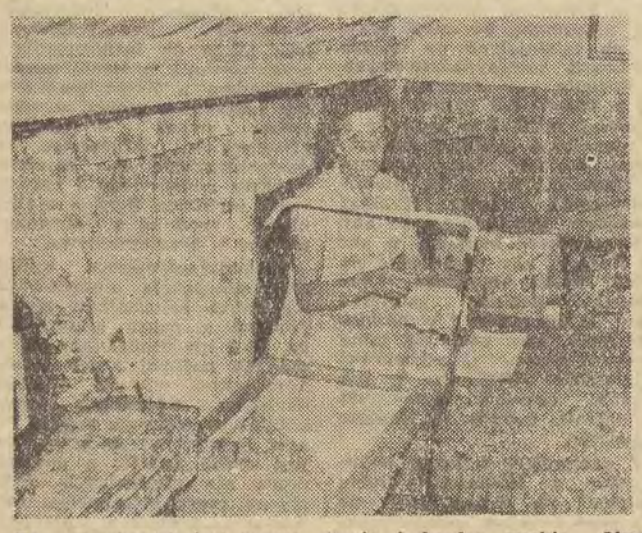

To „mieszkanie" jest bardzo długie i bardzo wąskie. Okna, umieszczone na poziomie podłogi.

Na 10 m² mieszka tu czworo ludzi. Małżeństwo i dwoje małych dzieci. Pomieszczenie to było kiedyś pralnią.

Foto: L. Olejniczak

Smutno na ekranach

Od przybytku głowa... boli

Nasz Czytelnik Andrzej Z. pisze: „Jakie są przyczyny, że ostatnio w kinach łódzkich pojawia się tak mało dobrych komedii i filmów rozrywkowych? Rozumiem, że trwa w tej chwili Festiwal Filmów Polskich, ale prawie wszystkie z tych filmów mieliśmy okazję obejrzeć już wiele razy, a poza tym największa ich ilość dotyczy tematyki wojennej i okupacyjnej, której przeciętny śmiertelnik ma już dosyć. Przydałoby się więc równocześnie coś innego do wyboru".

Bezsprzecznie w swoim liście nasz Czytelnik porusza bardzo istotny problem. Tu i ówdzie odzywały się już w prasie głosy, że organizowanie Festiwalu — „giganta" zamiast zwykłego dorocznego przeglądu, mija się z celem. W tej chwili jednak nie zamierzamy o tym dyskutować. Chcemy tylko zwrócić uwagę na nasuwające się podejrzenie, że organizatorzy Festiwalu pragnęli pozbawić filmy polskie silniejszej konkurencji w postaci zagranicznych komedii i filmów rozrywkowych. Tak na przykład w przeddzień Festiwalu zdjęto z ekranu bynajmniej jeszcze nie „zgrany", a bardzo popularny western „Vera Cruz". Wstrzymano również premiery innych filmów obcej produkcji. W efekcie nie mamy właściwie w czym wybierać, jeśli chodzi o lżejszy gatunek kinematografii. Jedno tylko kino festiwalowe, raczej peryferyjne — „Halka" prezentuje przegląd komedii polskich, które notabene większości widzów dane było obejrzeć już wcześniej.

Zasięgaliśmy w Centrali Wynajmu Filmów informacji, jak długo potrwa ta „ogórkowa" sytuacja. Otóż okazuje się, że do końca września przewidziano premierę jednego tylko filmu komediowego „Szlachectwo zobowiązuje" (produkcji angielskiej), który obecnie wyświetlany jest w kinie „Wisła". Kino „Wisła", jak wiadomo, ma najmniejszą ze wszystkich kin „zerokranowych" ilość miejsc. Wyobrażamy sobie tłok, który będzie tam panował w najbliższym czasie. Ponadto przewidziano wznowienie dwóch pozycji z interesującego nas zakresu: „Babette idzie na wojnę" oraz „Biedni bogacze". Oba filmy przewijają się przez ekrany już od dawna i nie mogą stanowić rewelacji.

Bądźmy szczerzy — takie wyrugowanie „konkurencji" nie miało zbytniego sensu, może mieć natomiast przykre konsekwencje w naturalnej postaci „przejedzenia się" widzów filmami polskimi. Wiadomo z doświadczenia, że tego rodzaju przesyt może łatwo przejść w stan chroniczny.

Było niezbyt rozsądne również i w stosunku do owych sześciu najnowszych pozycji polskich, które w okresie Festiwalu wchodzą na ekrany. Wiadomo bowiem i są na to dowody w postaci liczb, że przeciętnie wszystkie filmy polskie mają znacznie większą frekwencję niż zagraniczne, że widzowie darzą je dużym zainteresowaniem nie tyle nawet z racji patriotyzmu, ile po prostu dlatego, że są ciekawe i warte obejrzenia.

Repertuar filmowy danego miesiąca zwykle bywa żelazną, niewzruszalną pozycją, ustaloną „odgórnie". Naszym jednak zdaniem należałoby tym razem odstąpić od tej tradycji i to odstąpić jak najszybciej. Sięgnąć bodaj do zapasu październikowego, gdzie przewidziano choćby takie filmy, jak komedię radziecką „Ostrożnie, babciu", rewiowy „Music hall" produkcji angielskiej i tej samej produkcji „Ligę gentlemanów" — obraz sensacyjny „na miarę" słynnego „Rififi". Tak dobre filmy z pewnością nie wyczerpią limitu widzów w ciągu jednego miesiąca, a poza tym skoro dystrybutorzy zdecydowali się wstrzymać filmy lekkie we wrześniu, to siłą rzeczy zostało im więcej na następne miesiące.

Warto zatem wprowadzić korekty jak najszybciej, póki widzowie nie zanudzili się jeszcze kompletnie z braku urozmaicenia, nie zobojętnieli, lecz protestują, co należy poczytać za zdrowy odruch.

J. B.

Na tropie sygnałów z kosmosu

Co nadaje galaktyka „Łabędź – A"?

W otchłaniach wszechświata, poza granicami naszej galaktyki, znajdują się radioźródła — ciemne obszary, promieniujące na podobieństwo zwykłych, rzeczywistych gwiazd. Najsilniejsze z nich znajdują się **w konstelacji Łabędzia. Są one odległe od Ziemi o przeszło pół miliarda lat świetlnych.**

Obserwatorium astronomiczne w Pułkowie przeprowadziło ostatnio **badania tych źródeł oraz sygnałów,** jakie wysyła radiogalaktyka (tj. galaktyka niewidzialna nawet przy użyciu najlepszych teleskopów i kamer) „Łabędź-A". Składa się ona z dwu sąsiadujących ze sobą obszarów, emitujących fale radiowe.

Uczeni pułkowscy **określili koordynaty tych obszarów oraz przybliżoną moc sygnałów radiowych, nadchodzących ku Ziemi z kierunku „Łabędzia-A".** Wyniki prac, dokonanych przy pomocy wielkiego radioteleskopu oraz innej precyzyjnej aparatury, będą opublikowane w wydawnictwach astronomicznych Akademii Nauk ZSRR. Badania sygnałów z kosmosu przeprowadzone zostały pod kierownictwem radioastronoma N. Kajdanowskiego.

Węgierskie zapiski (3)

Jak żyją ludzie

Hala produkcyjna kombinatu bawełnianego.

Byłem w Szegedzie w wielu domach, gościł mnie robotnicy kombinatu bawełnianego, długo rozmawiałem z inżynierami, nauczycielami i lekarzami. Interesowały mnie warunki życia ludzi pracy.

Może na wstępie problem mieszkań. Sytuacja w tej dziedzinie jest ciężka. Tempo budowy nowych bloków nie zaspokaja stale rosnących potrzeb.

Jak budują? Pokoje małe, najczęściej 3,5 na 4 m — przedpokoje mikroskopijne i większe niż u nas łazienki i kuchnie. W blokach wzniesionych w 1960 r. i w roku bieżącym wszędzie szafy, a często tapczany umieszczone w ścianach. Charakterystyczne jest to, że stosunkowo obszerna kuchnia spełnia podwójną rolę, traktowana jest jako pokój jadalny. Przeważa parkiet, choć w wielu mieszkaniach — Węgry stale odczuwają brak drzewa — podłogi pokrywa się masą z tworzyw sztucznych. Meble bardzo drogie i trudno je nabyć. W Szegedzie, a także w Budapeszcie często spotykałem się z meblami polskiej produkcji. Najmodniejszy „wysoki połysk" kombinowany z lekkim, niklem krytym, metalem. W oczy rzuca się doskonałe wykończenie mieszkań. W tej dziedzinie w stosunku do Węgier pozostajemy daleko w tyle. Tak popularne, niestety, u nas, tzw. „usterki" w nowych domach, na Węgrzech niemal nie istnieją. W Szegedzie nie wiedzą, co znaczą spaczone drzwi, wybrzuszone parkiety, odpadające całymi płatami tynki. Bardzo efektowne są zewnętrzne elewacje bloków, okna duże, znacznie większe niż w naszych nowoczesnych mieszkaniach. Budownictwo węgierskie jest bardziej dokładne, precyzyjne i na pewno oszczędniejsze. Bijemy natomiast Węgrów pod względem ilości budowanych bloków. W Szegedzie, mieście liczącym 100 tys. ludności, przy dużym głodzie mieszkań — plan 5-letni przewiduje budowę tylko 5.000 nowych izb mieszkalnych.

☆

Jak zarabiają? Za podstawę biorę przeciętną „prywatną" relację, wg. której 1 forynt równa się mniej więcej 1.20 zł. Otóż średni zarobek prządki w szegedzkim kombinacie bawełnianym wynosi 1300 forintów, najwyższy zaś sięga 1.700 f. Inżynier włókiennik osiąga 3.000 for. Cóż to jednak oznacza w praktyce? Otóż kg chleba kosztuje 3 for., kg. cukru 11 for., para damskich pantofli bardzo efektownych (typ włoski) — 260 for. Tyle mniej więcej kosztują dobre półbuty męskie. Ubranie letnie z tropiku, 300—400 for., ubranie wełniane tzw. „6-itka" — 1.300 for. Godzi się zaznaczyć, że szczególnie tanie na Węgrzech jest obuwie. Pantofle damskie, które można tam nabyć za ok. 200—250 for. u nas kosztują 400—500 zł a może i więcej. Podobnie przedstawia się sprawa z obuwiem męskim i dziecięcym. Bardzo przyjemne, doskonale wykonane buciki dla 5-letniego dzieciaka kosztują 90 for. A oto dalsze wskaźniki zarobków: lekarz bez prywatnej praktyki zarabia ok. 2.000 for. Profesor szegedzkiej akademii medycznej — 4.000 for., nauczyciel 1.300—1.800 for. Poziom życia zatem mniej więcej taki jak u nas. Należy bowiem uwzględnić, że niektóre artykuły, jak np. wysokoprocentowe wełny, przedmioty z drzewa, bielizna, wszelkiego rodzaju pończochy, skarpety — są drogie. Podobnie jak u nas lekarze, nauczyciele, często i inżynierowie pracują na dwóch, a nawet trzech etatach. Powszechnym zjawiskiem jest praca fizyczna młodzieży po ukończeniu szkoły średniej. Spotkałem absolwentów gimnazjum w fabryce konfekcji, w zakładzie, produkującym prefabrykaty meblowe, w kombinacie metalowym w Stalinvaros. Wszędzie obsługują bardziej skomplikowane, wymagające wyższych ogólnych kwalifikacji maszyny i agregaty. Inaczej niż często u nas przedstawia się ocena awansu społecznego. Absolwentka szkoły średniej szczyci się bardziej tym, że powierzono jej pieczy trudny w obsłudze automat do produkcji płyt z odpadów konopi niż pracę sekretarki w biurze.

☆

Ludzie są bardzo towarzyscy. Mimo ciężkiej pracy znajdują czas, aby się wzajemnie odwiedzać. Byłem w kilku domach. Tzw. przyjęcia są bardzo skromne: czarna kawa i likier, wino i owoce. Niezwykle popularny jest teatr i sport, a szczególnie piłka nożna. Przeciętny Węgier chętnie mówi o aktualnie wystawianych sztukach teatralnych, ale najłatwiej znaleźć z nim wspólny język, omawiając ostatnie wydarzenia sportowe. Byłem na meczu piłkarskim, grała znana w Łodzi i województwie drużyna „Szeged". Tutaj, na murawie boiska i na widowni, naprawdę nie było żartów. Mecz to widowisko, na które kupuje się bilety. Widz żąda więc przyzwoitej gry, ambicji i wysiłku. Biada zawodnikowi, który tym żądaniom nie sprosta. Gwizd jest wtedy przeraźliwy, wwierca się w świadomość nawet najbardziej gruboskórnego sportowca. Najistotniejsze jest to, że odnosi skutek. Mimo jednak żywego temperamentu widownia węgierska jest bardzo kulturalna.

Kilka zdań, które poświęciłem sportowi dedykuję łódzkim kibicom i piłkarzom łódzkich drużyn.

☆

Dyscyplina pracy i w ogóle świadomość społeczna bardzo wysoka. Widziałem w jakim stanie prządka zostawia stanowisko swej następczyni. Maszyna jest czysta, zdatna do natychmiastowego uruchomienia. W fabryce salami przeglądałem listy obecności. W ciągu lipca do pracy spóźniło się wszystkiego dwóch pracowników. Byłem w szegedzkim sądzie. W lipcu rozpatrywano trzy sprawy o charakterze chuligańskim, 7 „pyskówek" i... 2 sprawy rozwodowe. W gazetach kroniki milicyjne zajmują nie więcej jak 20-30 wierszy druku. W tej sytuacji nie zdziwiłem się specjalnie, kiedy opowiadano mi, że zawód adwokata należy na Węgrzech do najmniej popłatnych.

Organizacje partyjne w fabrykach cieszą się dużym autorytetem. Ich więź z załogami jest silna i serdeczna. Kiedy w fabryce konfekcyjnej opowiadałem o Polsce, o naszych osiągnięciach i trudnościach — przekonałem się, że robotnicy węgierscy sporo o nas wiedzą. Pytali o Nową Hutę i Żerań, chwalili koszule męskie „Wólczanki". Mowa była jednak nie tylko o tym. Rozmawialiśmy również o granicy na Odrze i Nysie, o polskiej koncepcji strefy bezatomowej w środkowej Europie, o problemie niemieckim i innych sprawach żywotnych dla Polski i bardzo istotnych dla Węgier. Rozmowy te upewniły mnie w przekonaniu, że w tym pięknym kraju nad Dunajem mamy serdecznych i wiernych przyjaciół.

ANDRZEJ STAJAN

Dzień powszedni łodzianki

„Puste" lata

Po lecie następuje jesień, a w jesieni — jak co roku, stare kłopoty i zmartwienia. Gdzie kupić pantofle gimnastyczne dla Janki, Józia i Stasia, nowy zapas skarpetek — już nie dziecinnych — dla Antka, który w czasie wakacji niespodziewanie powiększył stopę o dwa numery, chociażby ze dwie koszule 34 lub 35 numer (na 15, 16, 17 lat), albo po prostu nowe spodnie dla któregoś z najmilszych wyrostków.

— Nic prostszego... — poinformowano mnie w Woj. Przed siębiorstwie Handlu Odzieżą. — Trzeba po prostu udać się do sklepów i kupić.

Łatwo poradzić, trudniej wykonać — pomyślałam sceptycznie, jako że sama również jestem matką czternastoletniego młodzieńca '

A więc **sklep MHD-Odzież przy ul. Rzgowskiej 6.**

— Spodnie dla chłopca? Niestety, samych spodni nie mamy. **Są tylko całe ubrania.** Tak, tak... wiemy, że powinny być spodnie, wysłuchujemy codziennie wielu gorzkich słów od zabieganych matek, ale cóż my na to możemy poradzić?

Sklep przy ul. Piotrkowskiej 288, w którym rzekomo miała być odzież dla młodzieży, wcale takiego działu nie prowadzi. **Sklep przy ul. Piotrkowskiej 81,** obok odzieży męskiej, zainstalował wprawdzie przejściowo (nowy rok szkolny) sprzedaż granatowych ubranek, ale są to znów w większości ubranka dla dzieci, a nie ubrania dla młodzieży. To samo **w odzieżowym sklepie branżowym przy ul. Zachodniej 24** i w innych sklepach.

Dlaczego? — pytają w dziesiątkach telefonów do redakcji zdenerwowane łodzianki.

— Dlaczego co roku powtarza się wciąż ta sama historia z odzieżą dla młodzieży powyżej lat 12?

Na podstawie rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami wspomnianego już Woj. Przed. Handlu Odzieżą, MHD-Odzież, kierownikami sklepów oraz producentami, rysuje się znany skądinąd i nie po raz pierwszy poruszany w prasie problem. Szukać go trzeba w fałszywie ustawionych rozmiarach modeli, co znów wynika ze zrozumiałej nawet pogoni producentów za rentownością produkcji.

Z tego powodu do produkcji młodzieżowej zalicza się odzież tylko o wymiarach nie większych, niż do lat 13, większe zaś rozmiary podciąga się już do modeli dla dorosłych, objętych innym wyższym kosztorysem.

— Czy pani wie, że aby choć w części zmniejszyć niedobór ubrań dla chłopców w wieku 14—15—16 lat musieliśmy zamówić w Bydgoskich ZPO ubrania męskie z 60 proc. wełny o numeracji 42, 43 i 44. Numeracja ta jest typowo młodzieżowa, ale cena już o ok. 200 zł wyższa na garniturze niż przewiduje kosztorys „młodzieżowy", bo skalkulowana według respektowanych przez przemysł rozmiarów tzw. męskich — mówią nam w dyrekcji MHD-Odzież.

Tu również należy szukać przyczyn braku na rynku spodni chłopięcych. **Producent szyje je, ale tylko dla „młodzieży" w wieku lat 7, 8 lub co najwyżej 12.** Potem następuje wielka pustka, gdyż lata między 12 a 17 rokiem życia wypadły po prostu z tabeli kosztów.

Czas wreszcie na podsumowanie tych faktów i nasuwające się wnioski. Mogą być chyba tylko jedne: postulat pod adresem jednostek nadrzędnych dla producentów tak z przemysłu kluczowego, jak i spółdzielczości pracy. Należy zrewidować dotychczasowe tabele rozmiaro-wzrostów oraz kosztorysów produkcji tak, aby wszystkie rozmiary konfekcji były jednakowo rentowne. Może wtedy producenci do szczęgą na ulicach młodych chłopców i dziewczęta powyżej lat 12, którzy przecież nie mogą spacerować ...nago.

K. WYRZ.

PS. Jak nas poinformowano w dyrekcji MHD-Odzież już w najbliższych dniach ukażą się w sklepach łódzkich kurtki-budrysówki. Niestety w b. skąpych ilościach i rozmiarach najwyżej do lat 14 oraz 6.500 spodni chłopięcych granatowych i kolorowych zamówionych przez handel w ZPO w Gryfowie Śląskim i w Spółdz. Pracy im. Dąbrowskiego w Łodzi. Również do sklepu odzieżowego przy ul. Piotrkowskiej skierowano tak poszukiwane mundurki dla uczniów technikum łączności.

W 60 rocznicę urodzin

Nie będzie zapomniany

Stoją od lewej: Józef Strzelczyk (Jan Barwiński), dr Heilbrunn — szef służby sanitarnej 45 dywizji, gen. Paweł Lukacs (znany też jako pisarz Mate-Zalka). Zdjęcie wykonano w czasie wojny w Hiszpanii w czerwcu 1937 roku tuż przed podjęciem przez wojska republikańskie ofensywy na Hueske, w której Lukacs i Heilbrunn zginęli, dosłownie kilka dni po zrobieniu tego zdjęcia.

Wczoraj właśnie skończyłby sześćdziesiąt lat. Nie dożył jednak chwili, kiedy jego marzenia przybrały kształt realny, kiedy jego walka wydała owoce.

W Łodzi, gdzie urodził się i spędził większą część życia, wśród pokolenia współtowarzyszy, silna pozostała do dziś pamięć tego niezwyczajnego człowieka. Pozostały też symbole. We front czynszówki przy ul. Słowiańskiej 13 wmurowano skromną tablicę: „W tym domu żył, działał i był aresztowany w 1925 roku zasłużony bojownik Komunistycznej Partii Polski Józef Strzelczyk (Jan Barwiński), dowódca brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, walczącej w Hiszpanii..." Ulica jego imienia, szkoła, wielka fabryka.

Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka, jedyne w kraju produkują najbardziej skomplikowany rodzaj obrabiarek, — szlifierki, opierając się wyłącznie o własne rozwiązania konstrukcyjne. Eksportują je do około trzydziestu krajów, w tym m. in. do Anglii, NRF, Kanady. Kiedy przeszło 30 lat temu tu, w fabryce Johna, pracował krótko Józef Strzelczyk, produkcja obrabiarek była akurat trzydziestokrotnie mniejsza.

Ale każde następne pokolenie młodych robotników, przychodzących do pracy, coraz mniej, niestety, wie o patronie fabryki. Ostatnią większą uroczystość poświęconą jego pamięci, zorganizowano w roku 1952, w dziesięciocie śmierci.

Bolesny proces zapominania, któremu trzeba przeciwdziałać.

KARTKI Z ŻYCIORYSU

Urodzony w roku 1901 w rodzinie robotniczej na łódzkim „Górniaku", mógł tylko 2 lata poświęcić na naukę. W dziewiątym roku życia zaczął pracować w odlewni żelaza. Potem lata wojny światowej spędzone w podłódzkiej wsi. Zwolniony po odbyciu służby wojskowej w roku 1923, wstępuje do Komunistycznego Związku Młodzieży. Bierze aktywny udział w słynnym strajku włókniarzy. Przed 1 Maja 1924 jest już we władzach okręgowych KPP. Wraz z towarzyszką partyjną i przyszłą żoną — Teofilą otrzymuje zadanie usunięcia prowokatora. Do zamachu jednak nie dochodzi. Aresztowanie obojga i wyrok: 4 lata ciężkiego więzienia. Pierwszy, tak ostry wyrok dla komunistów w niepodległej Polsce.

Po wyjściu z więzienia w roku 1928, pozostanie już Strzelczyk „zawodowym rewolucjonistą". Działa w Łodzi, w Zagłębiu, Warszawie. Wkrótce musi uchodzić z kraju. Studiuje i pracuje w Moskwie, by w roku 1936 znaleźć się w walczącej z faszyzmem Hiszpanii. Rozpoczyna służbę jako szeregowiec i kolejnymi szczeblami dowodzenia dochodzi po dwóch latach do stopnia dowódcy brygady. Major Jan Barwiński, „comendante Janek" — inaczej nie mówią żołnierze. Potem dwa lata, jedyne chyba w tym życiu dwa lata spokojne, żona, już dwoje dzieci. Kiedy hitlerowcy uderzają na Związek Radziecki, zgłasza się ochotniczo do oddziału, który ma operować na tyłach wroga. W listopadową noc 1942 roku ląduje na spadochronie w okolicach Łodzi. Ciała nigdy nie odnaleziono, grobu nie ma.

W CZASACH WSPÓŁCZESNYCH

Pokolenie współtowarzyszy walki Józefa Strzelczyka, to wciąż dzisiaj ludzie w pełni sił, którzy nie chcą korzystać z zasług dla ludowej ojczyzny, tkwią mocno w nurcie życia i pracy. Słuchałem ich wspomnień, które fakt po fakcie dawały mi coraz pełniejsze wyobrażenie o sylwetce tego twardego, odważnego i szlachetnego rewolucjonisty, człowieka bezkompromisowej walki i wielkiego serca. Wiele opowiedział mi brat — Tadeusz, jednocześnie współtowarzysz Józka z pracy w organizacji młodzieżowej i partii. Zasłużony kapepowiec łódzki, tak jak Strzelczyk, wywodzący się z „Górniaka" — inż. Józef Ambroziak, wspominał: „Aresztowali mnie w maju 1925, trafiłem na Gdańską, gdzie Strzelczyk był starostą komuny więziennej. Trwała właśnie akcja biernego oporu więźniów. Komendant Bargiel wezwał Józka do siebie a po sprzeczce spoliczkował go. Ten nie pozostał mu dłużny. Chwycili go strażnicy i wlekli przez korytarz do karceru, bijąc głową o ścianę. Długo w noc więźniowie na znak protestu walili czym się dało w blachy okienne. Nazajutrz Józka wywieziono".

To tylko fragment jeden z wielu, dobrze charakteryzujących człowieka, który nigdy się nie poddawał.

SPEŁNIONA OBIETNICA

„Moja maleńka Tetuńko kochana — pisał Strzelczyk do żony i dzieci w liście z Hiszpanii — całuję cię mocniutko i twego braciszka małego Michałeczka. Tato ma dużo pracy — bije faszystów. A jak będziesz duża, to będzie ci już bardzo dobrze i innym dziewczynkom i chłopczykom, którzy żyją teraz jeszcze u faszystów..."

Tuż po wojnie Teofila Strzelczyk z dwojgiem dzieci wróciła do Polski. Dotąd dzielnie dotrzymywała kroku mężowi we wspólnej walce, dzieliła z nim wszystkie trudy. Teraz, mimo tak ciężkiej straty, potrafiła się nie załamać.

Spotykam ją po blisko 20 latach, które minęły od tamtej tragicznej chwili, kiedy przyniesiono wiadomość „propał bez wiesti". Mówi: „Na dziesięciolecie Jego zgonu Wyka napisał wiersz, z którego pamiętam w tej chwili tylko luźne słowa: — melduję ci dowódco jaka jest Polska, jaka jest Łódź, melduję ci towarzyszu, melduję ci komendancie... Ten wiersz jest mi niesłychanie bliski, bo często spostrzegam, że ja też stale „melduję". Kiedy odchodził w 1941, przyrzekłam mu, że może się nie martwić o mnie i o dzieci. Zastanawiam się, czy tę obietnicę spełniłam".

Kilka godzin później pukam w Warszawie do drzwi opatrzonych wizytówką: „Michał Strzelczyk - Barwiński". Tak, syn sądownie zalegalizował hiszpański pseudonim ojca jako swoje drugie nazwisko. Te dzieci wyrosły w wielkim kulcie swego ojca, obietnica została chyba dobrze spełniona. Ale nie sugerujmy się jedynie zewnętrznymi dowodami pamięci. Oto syn kończy właśnie studia historyczne, zbiera materiały o życiu i działalności ojca, można przypuszczać, że będzie o nim pisał.

Oto w wielkim skrócie niezwykle znaczący symbol tego, iż życie i dzieło Józefa Strzelczyka oprze się próbie czasu, pozostanie żywym wzorem dla współczesnych i następnych pokoleń.

JULIAN BRYSZ

Skrót przemowienia Wł. Gomułki

(Dokończenie ze str. 3)

nie usiłują wmówić swoim narodom i światowej opinii publicznej, że bronią wolności Berlina zachodniego i jego mieszkańców. Jakiej wolności? Kto zagraża temu miastu i jego ludności? Mocarstwa imperialistyczne posługują się tutaj kłamstwem, obłudą i hipokryzją. Im chodzi o to, aby Berlin zachodni pozostał tym, czym był i jest jeszcze dzisiaj: siedliskiem dywersji, szpiegostwa i prowokacji, bazą i narzędziem zimnej wojny, aby Adenauer mógł stamtąd nadal zakładać miny pod NRD i pokój światowy, aby niemieccy odwetowcy i rewizjoniści mogli wywieszać tam flagi z niemieckimi nazwami miast polskich i wzywać do nowego „Drang nach Osten", na wojnę krzyżową ze światem socjalistycznym, z komunizmem. W obronie takiej właśnie wolności Berlina zachodniego stają mocarstwa imperialistyczne, posuwając się aż do gróźb wojennych, jeśli państwa socjalistyczne zawrą traktat pokojowy z NRD. Trudno przypuścić, aby dla tej przyczyny Amerykanie, Francuzi czy Anglicy zechcieli umierać.

Jednak gróźb takich lekceważyć nie wolno. Nie wolno tym bardziej, że towarzyszą im konkretne posunięcia niektórych państw paktu atlantyckiego, zwłaszcza USA i NRF, które zwiększają swoje siły militarne, powołując do służby wojskowej rezerwistów, wstrzymują zwalnianie z wojska wysłużonego rocznika, zwiększają wysoko wydatki na zbrojenia, przerzucają kontyngenty swych wojsk na terytorium Niemiec zachodnich i innych krajów, dokonują różnych innych przygotowań do działań wojennych. Wszystkie te posunięcia mocarstw imperialistycznych są — według naszego głębokiego przekonania — szantażem, są obliczone na zastraszenie państw socjalistycznych i spowodowanie zmiany naszej decyzji w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z NRD. Rządy mocarstw imperialistycznych byłyby chyba szalone, gdyby nosiły się z zamiarem rozpoczęcia wojny o Berlin.

Jednocześnie państwa socjalistyczne nie mogą opierać swego bezpieczeństwa i swej woli obrony pokoju, swojej decyzji zawarcia traktatu pokojowego i rozwiązania problemu zachodnioberlińskiego na przeświadczeniu, że militarne posunięcia państw imperialistycznych są zwykłym szantażem. Spotykając się z groźbą wojny, muszą one wzmacniać własne siły obronne. I dokonują tego.

Stanowisko zajęte przez mocarstwa zachodnie tak w sprawie niemieckiej, jak i w węzłowej dla całej ludzkości sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, zmusiło Związek Radziecki do wznowienia prób z bronią jądrową. Głęboka prawda zawierają słowa zawarte w oświadczeniu rządu radzieckiego uzasadniającym to przykre, konieczność. „Rząd radziecki — głosi oświadczenie — nie wypełniłby swego świętego obowiązku wobec narodów swego kraju, wobec narodów państw socjalistycznych, wobec wszystkich narodów dążących do spokojnego życia, gdyby w obliczu gróźb i przygotowań militarnych, które objęły USA i niektóre inne kraje NATO, nie wykorzystał swych możliwości do udoskonalenia najskuteczniejszych rodzajów broni, zdolnych ostudzić gorące głowy w stolicach niektórych państw NATO".

Gdy wspomnieć, że wśród tych broni znajduje się bomba wodorowa, której siła niszczycielska jest 25 razy większa niż wynosiła siła wszystkich bomb i pocisków użytych przez wszystkie państwa w czasie drugiej wojny światowej, to zaiste trudno sobie wyobrazić, aby którekolwiek z państw paktu atlantyckiego poważyło się szukać rozwiązania problemu niemieckiego na drodze wojny.

Jedynie rozumna, logiczna i dla wszystkich korzystna jest propozycja Związku Radzieckiego, aby zasiąść wspólnie za okrągłym stołem i na drodze rokowań rozwiązać ten problem bez uszczerbku dla obydwu stron, zgodnie z interesami pokoju. Im wcześniej do tego dojdzie, tym łatwiej można będzie prowadzić rokowania i dojść do porozumienia, uniknie się wielu nowych przeszkód i trudności.

Rzecz jasna, że nie możemy przypatrywać się biernie imperialistycznym manifestacjom siły. Nasza bierność pomagałaby tylko tym siłom na zachodzie, które wypowiadają się przeciwko rozmowom w sprawie Berlina i Niemiec, które domagają się nie rokowań, ale polityki z pozycji siły wobec obozu socjalistycznego. Te hasła i te poglądy są przecież główną przeszkodą na drodze pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Dlatego nie tylko Związek Radziecki, lecz także wszystkie kraje członkowskie Układu Warszawskiego, a więc i Polska, muszą wzmacniać swe siły obronne. Mówi o tym ogłoszony dzisiaj komunikat z odbytej w stolicy naszego kraju narady ministrów obrony narodowej państw — sygnatariuszy Układu Warszawskiego. Wszystkie pokój miłujące narody są głęboko zainteresowane w zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami. Naród polski tym bardziej dąży do tego celu, że traktat taki bez względu na to, czy zostanie zawarty z obydwoma państwami niemieckimi, czy tylko z NRD, ostatecznie i w pełni — zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego — usankcjonuje istniejącą granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie. Naród polski jest najbardziej bezpośrednio zainteresowany w tym, aby rewizjoniści zachodnioniemieccy zrozumieli wreszcie, że próżne są ich nadzieje, że na straży naszych granic stoi prawo i siła. Tym bardziej więc czujemy się zobowiązani wnieść nasz wkład we wzmocnienie sił obronnych podległych naczelnemu dowództwu wojskowemu państw członkowskich Układu Warszawskiego przez podniesienie gotowości bojowej wojska polskiego.

Dwa dni temu zachodnioniemiecki Bundesrat upoważnił rząd boński do zwiększenia stanu liczebnego i militarnego Bundeswehry oraz do podjęcia nadzwyczajnych kroków, gdy uzna to za stosowne. Strauss i Adenauer oraz ich sojusznicy z paktu atlantyckiego nie zastraszą krajów socjalistycznych swymi posunięciami. Nasze zjednoczone siły zbrojne są gotowe odeprzeć każdy atak, zmiażdżyć każdego agresora. Nasze zjednoczone siły zbrojne potrafią zapewnić bezpieczeństwo Niemieckiej Republice Demokratycznej, na którą w pierwszej kolejności militaryzm zachodnioniemiecki ostrzy swoje zęby. Bezpieczeństwo granic NRD jest bowiem naszym wspólnym bezpieczeństwem, a dla nas, dla Polski jest gwarancją, że but niemieckiego imperializmu nigdy nie stanie na naszej zachodniej granicy (oklaski).

Mocarstwa zachodnie przekonawszy się, że państwa socjalistyczne nie odstąpią od swej decyzji zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i rozwiązania na tej bazie zachodnioberlińskiego problemu coraz wyraźniej oświadczają, że skłonne są zasiąść przy wspólnym stole dla prowadzenia rokowań. Jeśli ich zamiary i intencje są szczere, można to tylko powitać. Związek Radziecki i wszystkie państwa socjalistyczne gotowe są w każdej chwili podjąć rokowania. Domagamy się przecież tego od blisko trzech lat, to jest od czasu przedłożenia państwom zachodnim projektu traktatu pokojowego z Niemcami. Nie chcemy przecież wojny, a tylko pokoju. Nie zamyślamy na nikogo napadać, a tylko będziemy się bronić wszystkimi środkami, jeśliby na nas napadnięto. Potencjalny napastnik zdaje sobie jednak sprawę z tego, że agresja przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom socjalistycznym byłaby popełnieniem samobójstwa. Ogromna moc niszczycielska nowoczesnych broni przekształciła wojnę w absurd.

Dlatego, chociaż trzeba przejawiać wszechstronną czujność wobec zamysłów imperializmu, nic nie może naruszać spokoju naszego ducha. W wieku straszliwej broni termojądrowej i rakiet balistycznych, w wieku, który już wydał pierwszych kosmonautów — Gagarina i Titowa — bohaterskich synów wielkiego Związku Radzieckiego, w wieku istnienia potężnego, światowego systemu socjalistycznego trzeba i można być przekonanym, że do wojny nigdy nie dojdzie, a zwłaszcza, że nie będzie wojny o Berlin.

Propaganda imperialistyczna wytworzyła wokół sprawy Berlina zachodniego wojenną histerię. Jednym z celów tej propagandy jest zastraszenie narodów krajów socjalistycznych, osłabienie wśród nich dyscypliny społecznej, naruszenie ich normalnego trybu codziennego życia. I trzeba powiedzieć, że w naszym kraju, tu i ówdzie, niektórzy ludzie nie wykazali należytej odporności, poddali się psychozie wojny. Zakupują ponad normalne potrzeby i gromadzą sól, cukier, mąkę i inne artykuły. Powiadają — na wypadek wojny. Naiwni, ograniczeni ludzie. Chcą żyć bezpiecznie i spokojnie, a tym swoim postępowaniem oddają tylko przysługę imperialistycznym siłom wojny. Dezorganizują bowiem rynek, zaopatrzenie, utrudniają normalne nabywanie przez ludność tych towarów, które nagromadzili u siebie. Zdarza się i tak, że wydatkowali wszystkie swoje środki na zakup zapasów, bo przypuszczali, że wojna już, już wybuchnie, a ponieważ ich przypuszczenia nie sprawdziły się, odnoszą z powrotem te zapasy do sklepu i proszą, aby im zwrócić pieniądze. Ludziom nie zdającym sobie sprawy, jak należy walczyć z niebezpieczeństwem wojny imperialistycznej, pozbawionym cech dyscypliny społecznej, wystarcza, aby zobaczyli jakąś posuwającą się jednostkę wojskową lub transport broni, lub tylko usłyszeli o tym od kogoś, a już ogarnia ich panika, strach przed wojną i pędzą do sklepów po zakup zapasów. Gdyby chociaż przeczytali uważniej gazetę, to dowiedzieliby się, że traktat pokojowy z Niemcami ma być zawarty dopiero w grudniu bieżącego roku, czyli przynajmniej do tego czasu ich mała, egoistyczna dusza powinna czuć się spokojna, jeśli już nie starcza im rozumu, aby pojąć, że nasze siły — siły pokoju są większe od sił wojny, a im są większe, tym pewniejszy pokój.

Partie polityczne, aktyw społeczny, zdyscyplinowana większość naszego społeczeństwa powinny podjąć stanowczą walkę z tym szkodliwym dla państwa i dla sprawy pokoju zjawiskiem. W takiej sytuacji międzynarodowej, jaka istnieje obecnie, obowiązkiem każdego świadomego człowieka i patrioty jest wzmacnianie społecznej dyscypliny całego narodu.

Ze spokojem patrzymy w dzień jutrzejszy. Z myślą o jutrze układamy i realizujemy nasze plany wszechstronnego rozwoju Polski — orzemy, siejemy i zbieramy coraz obfitsze plony, pomnażamy siłę przemysłową kraju. Z głęboką wiarą w pokojową przyszłość świata budujemy w naszej ojczyźnie nowy, socjalistyczny i sprawiedliwy ustrój społeczny.

W dniu ogólnopolskiego święta dożynek pozdrawiam was gorąco — rolników i pracowników PGR, kobiety wiejskie i młodzież, budowniczych nowej polskiej wsi. Rozwijajcie polskie rolnictwo, podnoście kulturę rolną, pomnażajcie produkcję roślinną i hodowlaną, stosujcie nowoczesne sposoby pracy. Pracujcie po gospodarsku z troską o wspólne dobro dla siebie i dla narodu. Nie dawajcie posłuchu siewcom niepokoju — wypełniajcie sumiennie obowiązki wobec państwa ludowego.

Instytucje odpowiadają

Czy rozbiorą mój dom?

Na nadesłane listy naszych Czytelników, mieszkańców ul. Wróblewskiego — podajemy niżej wyjaśnienie Rady Narodowej.

„Cały obszar po południowo-zachodniej stronie ul. Wróblewskiego między ul. Bratysławską i torem PKP wskazano do zabudowy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych".

Przeznaczenie omawianego terenu pod zabudowę wielorodzinną, nie jest jednoznaczne z przeprowadzeniem na nim w najbliższym czasie masowych wyburzeń. Realizacja nowego budownictwa będzie przebiegała przede wszystkim na terenach wolnych, nie wymagających wyburzeń.

Plan zagospodarowania jest w trakcie opracowywania i do czasu jego ukończenia, nie można udzielić bardziej dokładnej informacji na temat zagospodarowania wymienionej działki.

Sprawę przejęcia terenu — dostarczenie izb zastępczych itp. w przypadku przystąpienia do realizacji wymienionych zamierzeń będzie regulował inwestor".

Z. S.

Każda dzielnica będzie mieć swoją

Łódź pierwsza w kraju

zorganizowała sieć poradni przeciwepileptycznych

Epilepsja, zwana także padaczką jest chorobą dość powszechną. W Łodzi, w poradni przeciwepileptycznej zarejestrowanych jest kilka tysięcy osób, cierpiących na tę dolegliwość. Właściwe leczenie w dzisiejszych warunkach postępu medycyny daje pozytywne wyniki w przeważającej większości przypadków. Właściwe leczenie związane jest jednak z odpowiednią strukturą organizacyjną placówek sprawujących opiekę nad chorymi.

Łódź miała do tej pory jedną tylko poradnię przeciwepileptyczną usytuowaną przy ul. Przędzalnianej 72. Korzystali z niej wszyscy chorzy z terenu Łodzi a także z województwa. Pomijając już fakt, że poradnia ma wspólną poczekalnię z poradnią ogólną dla mieszkańców Widzewa, największa niedogodność polegała na odległości, którą pacjenci musieli pokonywać dojeżdżając z różnych dzielnic miasta i województwa.

Stan dotychczasowy ulega radykalnej zmianie z dniem 1 października. Wydział Zdrowia przeprowadza decentralizację lecznictwa przeciwepileptycznego. Każda dzielnica miasta będzie miała swoją poradnię przeciwepileptyczną. Lekarze pozostają ci sami, zmieniają się tylko lokale. I tak: pacjenci dzielnicy Bałuty będą mieli swoją poradnię przy ul. Hipotecznej 7/9. Polesia — przy ul. Żeromskiego 12. Widzewa — przy ul. Szpitalnej 4. Śródmieście i Górna na razie pozostają w poradni przy ul. Przędzalnianej 72 aż do momentu uzyskania nowych lokali.

Natomiast dla dzieci stworzono odrębną poradnię przy ul. Przędzalnianej 1/3. Tu zostali zatrudnieni lekarze wszystkich specjalności, które wiążą się z leczeniem specjalistycznych schorzeń układu nerwowego u dzieci. Opiekę nad młodymi pacjentami sprawować będą psycholodzy, neurolog, pediatra i logopeda (zaburzenia mowy). Oddzielenie dzieci, pacjentów o wrażliwszym systemie nerwowym od dorosłych jest dużym sukcesem. Należy oczekiwać, że w tym układzie organizacyjnym wyniki leczenia także będą korzystniejsze.

Chorzy z województwa łódzkiego, którzy korzystali z opieki poradni przy ul. Przędzalnianej 72 nie będą ponosić trudności podróży. Wojewódzki Wydział Zdrowia zorganizował im opiekę w poradniach powiatowych. Od 1 września br. każdy powiat ma swoją poradnię. W ten sposób i miasto i województwo otrzymały odpowiednio rozmieszczoną sieć poradni lecznictwa przeciwepileptycznego.

(zt)

„Sen o Goldfadenie"

16 i 17 bm. Państwowy Teatr Żydowski wystawi znaną komedię muzyczną „Sen o Goldfadenie" w reżyserii Jakuba Rotbauma. Scenografia: Jędrzejewski, Lange, Przeradzka. Choreografia Sylwia Swen.

Początek przedstawień godz. 19.30.

Łódzkie fotoaktualności

Zawsze aktualne gabloty

Nader rzadki to w Łodzi obrazek, aby przed gablotami gromadzili się przechodnie. Na ogół bowiem są one zmieniane od wielkiego święta. Jednakże przed Łódzkim Domem Kultury w gablotce zawsze są umieszczane aktualne wiadomości i zdjęcia. Nic więc dziwnego, że cieszy się ona zainteresowaniem wśród łodzian. Warto, aby wzięły przykład z ŁDK i inne instytucje, które umieściły na ulicach Łodzi swoje gabloty.

(Kr.)

Tylko dla panów

○ Wdzianka ○ Komplety

We wzorcowni „Wólczanki" gorączkowa praca. Właśnie przygotowuje się kolekcja na Targi Poznańskie. Około 200 rozmaitych modeli. Każdy model zaopatrzony jest w katalog zawierający około 10 próbek tkanin z których można na życzenie handlu wykonać dany fason.

Dyrektor **J. Bartosik** i kierownik wzorcowni p. **Wójcicka** zwracają naszą uwagę na najciekawsze modele. „Wólczanka" przystąpiła ostatnio do produkcji koszul z usztywnionymi kołnierzykami. Kołnierzyki te po praniu nie tracą sztywności.

Najmodniejszą koszulą, zgodnie z modą włoską, jest koszula w kolorze białym. Niezależnie od tego nosi się również koszule kolorowe i to począwszy od perłowego poprzez błękit i zieleń aż do koralowej czerwieni. Chodzi tylko o to, aby każdy mężczyzna dobrał odpowiedni kolor koszuli do barwy włosów czy cery.

Wśród zupełnie nowych modeli zwraca uwagę koszula z kołnierzykiem o zaokrąglonych rogach. Niektóre nawet z dziureczkami pozwalającymi na zakładanie specjalnego spinacza. Czy takie kołnierzyki spodobają się naszym panom — zobaczymy. Za to już teraz można przewidzieć, że na pewno przyjmą się koszule z „chytrym" kołnierzykiem, który nadaje się zarówno do krawatu jak i bez. Na ogół najnowsze modele posiadają kołnierzyk o rozwartych i dość długich rogach, chowających się pod marynarkę.

Obok koszul popelinowych „Wólczanka" przygotowuje wiele koszul z innych tkanin bawełnianych w rozmaite wzorki jak paski, paseczki, kratki (na zdjęciu) oraz z lnu. W kolekcji znajduje się wiele kompletów nadających się zarówno na kort jak i na wszystkie wczasowe okazje. Komplety składają się z bluzy i szortów, względnie slipów. Śliczny jest komplet z granatowego drelichu przybrany białym stebnowaniem, a także podobny komplet z białego lnu. Wśród wdzianek bardzo udane wykonano z 30% wełny. Wyglądają jak z dzianiny.

Dla chłopców przeznaczone są komplety z kolorowych kretonów, bluzy z drelichu, dwukolorowe koszule bawełniane (np. kołnierzyk, wypustki przy krótkich rękawach i kieszonce białe, reszta kolorowa).

Są też koszule z wiązadełkami pod szyją lub ozdobione kolorowymi tasiemkami.

„Wólczanka" produkuje rocznie około półtora miliona koszul. W przyszłym roku ilość ta będzie jeszcze większa. Wprawdzie około 30—40% idzie na eksport przeważnie do Kanady, ale mimo to jeszcze bardzo wiele zostaje w kraju. Dyr. Bartosik przyrzeka poza tym pełną numerację wszystkich modeli, tak że każdy z mężczyzn powinien dobrać dla siebie coś odpowiedniego. Oby tylko produkcja „Wólczanki" znalazła się w naszych sklepach.

(KAS)

Foto: L. Olejniczak

Pierwsza na Polesiu, czwarta w Łodzi

Szkołę Tysiąclecia

otrzymało wczoraj Osiedle Młodych

W Osiedlu Młodych na Karolewie odbyła się wczoraj miła uroczystość otwarcia Szkoły Tysiąclecia nr 164 im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, którą wybudowano przy ul. Wróblewskiego 65. Jest to pierwsza Szkoła Tysiąclecia w dzielnicy Polesie, a czwarta tego typu w Łodzi.

W uroczystości tej wzięli m. in. udział: sekretarz KŁ PZPR — **Tadeusz Głąbski**, sekretarz KD PZPR Polesie — **Kazimierz Głażewski**, wicekurator Okręgu Szkolnego **mgr Edmund Przeździecki**, przewodnicząca Prezydium DRN Polesie — **Janina Mackiewicz**.

— Przekazując klucz do nowego pięknego gmachu szkolnego — powiedziała do zgromadzonej młodzieży Janina Mackiewicz — życzę wam drogie dzieci dobrych wyników w nauce w tej pierwszej na terenie Polesia, Szkole Tysiąclecia. Powstała ona dzięki olbrzymiemu wysiłkowi budowniczych oraz ofiarności nas wszystkich, którzy gromadzimy fundusze na szkoły Tysiąclecia.

Również w serdecznych słowach przemówił do młodzieży wicekurator mgr E. Przeździecki, który przeciął tradycyjną wstęgę.

Następnie zaproszeni goście zwiedzili gmach szkoły, który posiada 18 klas, piękną świetlicę, trzy pracownie naukowe oraz 4 pracownie prac ręcznych. Uroczystość zakończyła się występami artystycznymi młodzieży szkolnej.

J. Kr.

Z UKOSA

Konstanty Mackiewicz i... ruiny

Bardzo ciekawie zapowiada się ogólnopolska wystawa 15-lecia w Warszawie, na którą złożą się prace plastyczne artystów z całego kraju.

Jak informują nas, bierze w niej udział również spora ilość plastyków łódzkich — i to takich, którzy zdobyli już niejedno wyróżnienie na pozałódzkich wystawach.

M. in. Konstanty Mackiewicz przysłał do Warszawy wielki obraz pt. „Tu byli ludzie". Ogromna ta kompozycja przedstawia makabryczne zwalisko ruin wielkiego miasta, zniszczonego przez wojnę.

Sam tytuł jest dwuznaczny. „Tu byli ludzie", może znaczyć: „Tu niedawno pulsowało życie, tu mieszkali ludzie, a dziś miejsce to stało się kamienną pustynią".

Albo też odczytać to można w ten sposób: „Przez to miejsce przeszły istoty, które Artur Grottger w swoim cyklu „Wojna" określił „ludzie — czy szakale". Przeszli i pozostawili za sobą tylko ruiny".

Ten antywojenny obraz oglądałem w pracowni Mackiewicza przy ul. Tuwima. Muszę powiedzieć, że ujrzałem go na bardzo sprzyjającym tle. Ruiny miasta uwiecznione pędzlem mistrza, harmonizowały kapitalnie... z ruiną jego pracowni, która wygląda jak gdyby i przez nią przeszła wojna. I to atomowa!

Mackiewicz od dłuższego czasu stara się o nową pracownię, jednakże wciąż jeszcze piętrzą się jakieś trudności przed ostatecznym załatwieniem tej palącej dla niego sprawy.

Należą się wyrazy jak najbardziej szczerego uznania dla kompetentnych władz które ostatnio wielu łódzkim plastykom przyznały pracownie — i to pracownie urządzone nowocześnie, ba, komfortowo nawet! W tym też kontekście tym dziwniejsze musi się wydać, iż badając najpopularniejszy malarz łódzki; laureat nagrody plastycznej naszego miasta, Konstanty Mackiewicz, pracuje w atelier przypominającym wielką ruinę: taką jak ta, z jego ostatniego obrazu „Tu byli ludzie".

Jago

W imieniu chorych

Dyrekcja Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi składa tą drogą serdeczne podziękowanie komitetowi i działkowiczom „Sielanka", przy ul. Sienkiewicza 98 za warzywa i kwiaty, ofiarowane dla chorych przebywających w Szpitalu Stacji Pogotowia.

Z kroniki MO

● Złodzieje steelonu ujawnieni po 3 latach
● Co się kryło za nielegalnym warsztatem?

Trzy lata temu 19 września 1958 roku w ZPDz im. Kasprzaka w Łodzi (ul. Wieckowskiego) dokonano zuchwałego włamania do zakładowego magazynu. Złodzieje skradli 60 kg steelonu.

W dniu 22 czerwca br. Komenda Dzielnicowa MO Łódź-Polesie wykryła sprawców kradzieży sprzed 3 lat. Złodziejami steelonu okazali się: Edward Keller (zam. ul. Żeromskiego 24) oraz Zenon Strzelczyk (zam. ul. Zakątna 21).

Edward Keller pracował w ZPDz im. Kasprzaka w charakterze elektryka. Namówił on Strzelczyka do włamania, którego wspólnie dokonali w nocy. Weszli oni furtką na sąsiednią posesję, a stamtąd przez otwór w ścianie po wybitych drzwiach — włamali się do magazynu. Wartość skradzionego steelonu wynosi ponad 60 tys. złotych.

Zostali także ujawnieni przez KD MO Polesie paserzy: Zofia Agier (ul. Żeromskiego 24) i Krystyna Wilińska (zam. ul. Wschodnia 16).

Komenda Dzielnicowa MO-Górna wykryła nielegalny warsztat reperacji motocykli, który prowadził Jan W. z ul. Powszechnej. Jan W. nie tylko że reperował bez odpowiedniego zezwolenia motocykle, ale ponadto nabywał z nielegalnych źródeł części zamienne do motorów, m. in. ujawniono u niego silnik „Jawy" pochodzący z kradzieży. Zajmował się także handlem kradzionej przędzy. U Jana W. znaleziono bowiem 40 kg przędzy bawełnianej. Oświadczył on, że przędza jest własnością Stanisława S. Stanisław S. przyznał się, iż będąc chałupnikiem „wygospodarował" sobie 40 kg przędzy, którą otrzymał od spółdzielni do przerobu.

Zarówno Jan W. jak i Stanisław S. zostali aresztowani.

(Kr)

Mimochodem

WSTYD...

Państwo Z. długo opierali się bakcylowi zarazy. Byli dobrze uodpornieni psychicznie, jako że raz już dostali w skórę od życia za nadmierną przezorność (puszki z konserwami eksplodowały przed upływem terminu określonego etykietą) i tym razem postanowili żyć na bieżąco, a nie na zapas.

Pierwsza „zaniemogła" pani Z. Kiedy sąsiadka po raz trzeci wróciła ze sklepu niosąc kolejny kilogram cukru i mąki — pani Z. nerwowo nie wytrzymała i rzekła: niech mi pani od rana też „zrobi rządek". Usłużna sąsiadka prośbę spełniła, a kiedy mąż rano wychodził do pracy został wciągnięty na kolejną zarezerwowaną pozycję.

— Wystarczy nam na szereg dni, nie trać więcej czasu w „ogonkach" — powiedział do żony. — To niepoważnie wygląda, nie mamy dużej rodziny...

— Kto ma dużą rodzinę, ten ma już wszystko na kilka miesięcy, a nie na kilka dni — wybuchnęła żona. Co ja dam dzieciom, jak będą głodne?

— To co zawsze dajesz.

— A skąd wezmę?

— Jak zwykle, ze sklepu.

— W sklepach nic nie będzie.

— Jeżeli wszyscy zwariują tak jak ty i twoja sąsiadka, to oczywiście ogołocicie wszystkie sklepy. Kategorycznie protestuję, nie będziemy się kompromitować!

Miał rację. Ale kompromitacji nie uniknęli. Pani Z. i jej zacna sąsiadka usłyszały dnia następnego od kierownika sklepu: — Panie wybaczą, ale muszę odmówić, panie bez przerwy od tygodnia dwa razy dziennie kupują te same produkty. A ja muszę zaopatrzyć tych, którzy pracują i nie mają czasu na organizowanie bałaganu w sklepach i zaopatrzeniu.

Podniecona pani Z. zareagowała jak najgorzej.

— Proszę o książkę zażaleń.

Otrzymała, napisała zażalenie na kierownika, który odmawia sprzedaży.

Odpowiedź przyszła szybko. Pokazał ją kierownik sklepu panu Z., kiedy ten ostatni kupował papierosy. Przy głośnym czytaniu po „ogonku" przeszedł mały dreszcz. A potem „ogonek" stopniał do połowy.

— Pani — rzekła jedną sąsiadka do drugiej, — niech pani zabiera dzieci i idziemy, oni pamiętają kto tu stale stoi w rządku. Zetom się ładnie dostało. Dyrekcja napisała, że kierownik miał rację i może odmówić sprzedaży, jeżeli widzi ciągle tego samego klienta przy ladzie, kupującego cukier albo sól czy mąkę. Co pani na to?

Zo-Ta

DZIŚ kupujemy

SZEROKI asortyment tkanin wełnianych na ubiory szkolne w cenie od 55—300 zł, oraz tkaniny płaszczowe w kolorze granatowym polecają sklepy włókiennicze — Andrzeja Struga 45, Narutowicza 2, Piotrkowska 317, Wojska Polskiego bl. 15.

BOGATY ZESTAW bielizny damskiej jedwabnej, bawełnianej i dziecięcej, znajdziecie w sklepach MHD Art. Odzieżowymi przy ul. Wschodniej 32, Piotrkowskiej 48 i Rzgowskiej 82.

DUŻY WYBÓR obuwia męskiego na skórze i innych spodach, produkcji krajowej i z importu, w różnych wzorach, kolorach i pełnej numeracji — Piotrkowska 73, Główna 24, Plac Wolności 10.

USŁUGI:

REPASACJE POŃCZOCH wznowiliśmy po wakacyjnej przerwie w sklepach — Piotrkowska 56, Wrześnieńska bl. 62 (Żubardź).

POPRAWKI KRAWIECKIE, PRASOWANIE — Narutowicza 9, Nowomiejska 3, Piotrkowska 78, 81, 87, 142, 288, 307, Plac Wolności 6 i Rzgowska 6.

— Jestem w kolejce piąty...

...piąty raz w ciągu dzisiejszego dnia. Cztery kilogramy odstawiłem już do domu...

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

3 MORG, zabudowania, 400 drzew owocowych, 600 kur — pilnie sprzedam. Sułowski, Wólczańska 139. 15300

POL placu o powierzchni 2.150 m2 w Rzgowie, ul. Grodziska 20 sprzedam. Wiadomość w Łodzi, ul. Jaracza 4 m. 8, tel. 260-61. 14863 G

DOMEK — 4 pokoje kuchnia, plac 1.000 m2 ogrodzony siatką, Łódź, ul. Faszynowa 6 (Chojny) sprzedam. Wiadomość na miejscu. Dojazd autobusem „Józefów" lub „Starowa Góra" — szósty przystanek. 14864 G

DOM w Łodzi — 12 izb lub połowę domu sprzedam. Oferty pisemne „14878" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 14878 G

DOM jednorodzinny — 2 pokoje z kuchnią sprzedam. Mieszkania wolne. Zarzew, Dziewiarska 11a po godz. 18. 14891

NIERUCHOMOŚĆ sprzedam. Mieszkanie wolne. Tel. 571-12, 237-63 od godz. 16. 14900

PLACE budowlane w miejscowości letniskowej Chełmy sprzedam. Wiadomość, Mikołajczyk, Zgierz - Chełmy, Zagajnikowa 2, telefon Zgierz 322. 14898

DOM drewniany, budynek gospodarczy murowany, 2 pokoje kuchnia wcine — sprzedam. Łódź, ul. Niemojewskiego 15. 14834

GOSPODARSTWO 9 ha koło Aleksandrowa sprzedam. Łódź, Kołłątaja 1 m. 4 po 19. 14903

DOMEK jednorodzinny 5-izbowy k. Warszawy zamienię na podobny k. Łodzi. Tel. 530-58 od godziny 17. 15098

SPRZEDAŻ

SIATKI ogrodzeniowe, bramy, słupki poleca wytwórnia, ul. Przemysłowa 5. 14849 G

MASZYNĘ do szycia rękawiczek „Singera" sprzedam. Tel. 512-28. 14885

SYPIALNIĘ komplet, kredens gdański, krzesła — pilnie sprzedam. Sienkiewicza 33 m. 3. 14961

SIATKI ogrodzeniowe, bramy, słupki sprzedaje zakład. Wólczańska 105/107. 14874

SKUTER „Osa" sprzedam. Tel. 479-12 dzwonić po 17.

SILNIK elektryczny 1,5 kW sprzedam. Łódź, Mickiewicza 21 m. 10. 14931

KUPNO

SKUP przepalonych żarówek — Łódź, Wólczańska 129, tel. 364-04 od godz. 13. 14873

ZGRZEWARKĘ 1.000 wat do mas plastycznych kupię. Oferty „15155" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

Samochody-motocykle

SAMOCHODY „BMW" R-340 i „Skoda" 1101 stan bardzo dobry sprzedam. Strzelczyka 2 od godz. 15.

„WARSZAWĘ" w bardzo dobrym stanie pilnie sprzedam. Ul. Limanowskiego 11 (w podwórzu). 14867

MOTOCYKL „Jawa 250" sprzedam. Łódź, Wschodnia 7 od godz. 17. 14869

SAMOCHÓD „P-70" Combi sprzedam. Sienkiewicza 6, tel. 258-13 Ajzenbach. 15310

Z POWODU wyjazdu sprzedam samochód „Warszawa", w dobrym stanie. Marysińska nr 55. 14882

LOKALE

PLASTYK poszukuje odpowiedniego pomieszczenia na pracownię. Najchętniej śródmieście. Oferty pisemne „14883" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 14883

DWA pokoje z kuchnią pełny komfort śródmieście — zamienię na 3 lub 4 równorzędne. Oferty pisemne „14887" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 14887

DWA pokoje, kuchnia, częściowe wygody śródmieście zamienię na dwa mieszkania oddzielne. Oferty pisemne „14904" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 14904

CIECHOCINEK — centrum, ulica Nowotki 8, willa nowocześnie urządzona, centralne ogrzewanie, wolne pokoje — na wrzesień, październik. 14906

DWIE panienki przyjmę na mieszkanie. Ul. Wyżynna 13 (Stoki) naprzeciw kościoła. Jaskółowska. 15081

UDZIAŁ w spółdzielni mieszkaniowej na domek jednorodzinny odstapię. Tel. 475-60. 15235

TRZY pokoje kuchnia, centr. ogrzew., centrum, zamienię na 2 pokoje kuchnia, bloki i pokój oddzielnie. Oferty „15188" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 15188

DWA pokoje, kuchnia, c.o., śródmieście zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „15189" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 15189

STUDENT poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „14822" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 14822 G

PRACA

FRYZJERA męskiego zatrudnię. Zgierska 30a. 14836

GOSPODYNI domu potrzebna. Wiadomość Nowomiejska 9, Kożuchowski. 14870

GOSPOSIA z referencjami potrzebna. Zgłoszenia Plac Dąbrowskiego 1 m 4 po godz. 16. 14830

POMOC domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Tuwima 40 m. 40. 14899

FOTOGRAFA - laboranta samodzielnego — zatrudnię. Łódź, ul. Główna 53. Zakład fotograficzny. 14978

NAUKA

OPÓŹNIONYCH w nauce przygotowuje w tempie przyspieszonym magister. Nawrot 13—8. 15035

STUDIUM Języków Obcych DKN przyjmuje zapisy początkujących i zaawansowanych na języki: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski. Piotrkowska 137 parter, pokój 1, godz. 17, 19 prócz sobót. 15076

KURSY księgowości — podstaw i techniki księgowania oraz finansowo-rachunkowe półroczne i roczne. Informacje i zapisy: Stowarzyszenie Księgowych w Polsce. Łódź, ul. Piotrkowska 53, tel. 375-02, w godz. 14—18 4311 K

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje ośrodek Łódź, A. Struga 4, Piotrkowska 24 i 262 (ZMS). Zgierska 71 (Dom Kultury) oraz Rzgowska 34 (Miejskie Łaźnie). 2316 T

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem. Informacje: Nawrot 32 14638 G

KURSY wyrobu sztucznych kwiatów, bieliźniarstwa, cerowania artystycznego, repasacji pończoch, szycia rękawiczek, szycia kołder organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4 2320 T

KURSY fotograficzne oraz kreśleń technicznych budowlanych i maszynowych organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05. 2319 T

OŚRODEK kursów TKWP Wapienna 15 (przeniesiony z Obrońców Stalingradu 27) organizuje kursy kroju, szycia I, II st., kwiatów sztucznych, wyrobu kołder, kapeluszniczego damskiego. Zapisy codziennie Wapienna 15 (szkoła) godz. 17—19. tel. 570-12 4240 K

ZAPISY dorosłych i młodzieży na początkowe, zaawansowane i konwersacyjne kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego przyjmują Ośrodki TWP Piotrkowska 68, tel. 315-00 godz. 8—15 oraz 17—19. Andrzeja Struga 24 godziny 17—19. 4113 K

LEKARSKIE

Henryka KOROŃSKA lekarz ginekolog położnik przyjmuje 17—18. Zielona 16. 14630 G

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18. Piotrkowska 134 14789 G

Dr REICHER — weneryczne, skórne, zastępca doktor Ziomkowski 16—19 Piotrkowska 14. 14711 G

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—19. Próchnika 8

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne naprawia w domu klienta telefon 569-24, godziny 11—19 14914 G

DOKTOROWI Antoniemu ELERTOWI za fachową i wybitnie troskliwą opiekę w czasie choroby i wyleczenie naszej matki — Marii Ruszczak składają podziękowanie córki. 15094

POGOTOWIE Telewizyjne naprawia telewizory w domu klienta. Telefon 387-74 codziennie. 15227

SUKNIE ślubne, wieczorowe, smokingi, kapki, welony wypożyczysz tanio. 22 Lipca 10. 14797

Już wkrótce na ekranach kin!

Nowy film A. Wajdy

„SAMSON"

wg. powieści K. Brandysa

W rolach głównych:

Serge Merlin,
Alina Janowska,
Elżbieta Kępińska,
Władysław Kowalski,
Tadeusz Bartosik,
Jan Ciecierski.

MHD Art. Spoż. - Śródmieście

zawiadamia PT Konsumentów, że przy ul. Piotrkowskiej 130 został otwarty pierwszy w Łodzi

Sklep samoobsługowy z namiastkami

W SKLEPIE MOŻNA NABYĆ: ZUPY w proszku-błyskawiczne w pełnym asortymencie, BULIONY — przyprawy do sosów, GALARETKI — BUDYNIE — KONCENTRATY witaminizowane, KAWY zbożowe, naturalne, KAKAO turystyczne, odżywcze — produkcji znanych z wysokiej jakości państwowych zakładów produkujących koncentraty spoż. oraz KONSERWY mięsno-warzywne i warzywne — przygotowane przez Łódzką Wytwórnię Środków Odżywczych — z surowców wysokiej jakości, jak: GOŁĄBKI w sosie pomidorowym, BIGOS z kiełbasą, GULASZ z makaronem, PULPETY, FASOLA z kiełbasą, BARANINA z kapustą i wiele innych.

Sklep prowadzi również sprzedaż ART. NABIAŁOWYCH I GARMAŻERYJNYCH.

SMACZNE

ŚLEDZIE SOLONE

w cenie od 6 do 25 zł za 1 kg

do nabycia

WE WSZYSTKICH SKLEPACH CENTRALI RYBNEJ

oraz w sklepach MHD i PSS w Łodzi i województwie. 2400-T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	553-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Sprawiedliwość w Kioto";
MAŁA SALA — g. 20 „Dwoje na huśtawce";
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Osobliwe zdarzenie"
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Król włóczęgów"
OPERA „Casanova" g. 19 (w Teatrze Jaracza)
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17.30 „Porwanie w Tiutiurlistanie".
POZOSTAŁE TEATRY — nieczynne

MUZEA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) czynne od godziny 11—17.
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa pn. „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego". Czynna g. 11—18. W lokalu Więckowskiego 36 „Tkaniny drukowane i malowane". Czynna od g. 11—18.
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 11—19.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 12—19.

* * *

ZOO — czynne g. 9—19

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dansing

KINA

KINA PREMIEROWE

WISŁA (Tuwima nr 1) „Szlachectwo zobowiązuje" prod. ang. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Daleki ukochany" prod. radz. dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) „Dwie twarze agenta „K" prod. czechosł. g. 20 — kino czynne tylko w dni pogodne.
TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Katastrofa" prod. węg., dozw. od lat 16, g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne.

CO? gdzie? KIEDY?

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Klucz" prod. USA (panorama) dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Noc szpiegów" prod. franc. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Tajemnicza puderniczka" prod. czeskiej, dozw. od lat 9, g. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Witaj smutku" (panorama) prod. USA, dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ruda Julka" prod. fr. dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Przygoda na Marienszacie" prod. polskiej dozw. od lat 7, g. 18, 20
DKM (Nawrot 27) „Księga dżungli" prod. USA dozw. od lat 9, g. 16, 18, 20
ODRA (Przędzalniana 68) „Miejsce na górze" prod. ang. dozw. od lat 18, g. 16.45, 19
OKA (Tuwima 34) „Hiroszima moja miłość" prod. franc. dozw. od lat 16, g. 16, 18
PIONIER (Franciszkańska 31) „15.10 do Yumy" prod. USA dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
1 MAJA — nieczynne
ROMA (Rzgowska nr 84) „Babette idzie na wojnę" prod. franc., dozw. od lat 12, (panorama) g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) „Rozstanie" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 17, 19
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Pierwsze dni" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Wzgórze 905" prod. jug. dozw. od lat 12, g. 17, 19
STUDIO (Lumumby 7-9) „Porucznik jazdy" prod. jug.-radz. dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30

Kina festiwalowe

FESTIWAL FILMÓW POLSKICH

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wrzesień 1939" dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, „Samson" (panorama) dozw. od lat 14, g. 16, 19
POLONIA (Piotrkowska 67) „Droga na zachód" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności — „Ala ma kota", „Nie zadzieraj nosa", „Gdynia", „Kiedy pada śnieg", „Pojedynek" g. 10, 11.05, 12.10, 13.15, 14.20, 15.25, 16.30, 17.35, 18.40, 19.45, 20.50
DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Na zielonym Śląsku", „Ratusz Poznański", „Czy wiecie, że 4-61", „Pojedynek" g. 10, 11.05, 12.10, 13.15, 14.20, 15.25, 16.30, 17.35, 18.40, 19.45, 20.50
GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Ludzie Wisły" dozw. od lat 16, dod. „Majdanek" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
HALKA (Krawiecka 3-5) „Kalosze szczęścia" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Król Maciuś I" dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16 „Kanał" dozw. od lat 14, g. 18, 20
POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Wolne miasto" dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Pożegnania" dozw. od lat 16, g. 17, 19
REKORD (Rzgowska 2) „Eroica" dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „O Janku co psom szył buty", „Maszyna", „Przygody budzika", „Dwie Dorotki", g. 16, 17, „Popiół i diament" dozw. od lat 18 g. 18, 20

KINA III KATEGORII

MEWA (Rzgowska nr 94) „Koniec nocy" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) „Pod gwiazdą frygijską" dozw. od lat 14, g. 17, 19

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin

APTEKI

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Jaracza 32.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 tel. 509-13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty wraz z poradnią K, przy ul. Sędziowskiej 16, oraz z Dzielnicy Polesie z poradni K przy ul. Srebrzyńskiej 75 i Chłopickiego 49

Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, tel. 530-02 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Widzew i Śródmieście oraz z Dzielnicy Polesie z poradni K. ul. Długosza róg Kasprzaka.

Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. M. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Górna oraz z Dzielnicy Polesie z poradni K, ul. Wólczańska 18 i M. Fornalskiej 27.

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczornej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna **pomoc pielęgniarska** udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55, ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Wieczorna i świąteczna **pomoc lekarska** w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—22, w dni świąteczne w godz. 14—18.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z Pacanowskiej nr 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53 (dla dorosłych i dzieci). Pomoc wieczorna godz. 18—21, niedzielna godz. 14—18.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 289 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej dzielnicy Ruda w dni powszednie w godzinach 18—22.

Dnia 10 września 1961 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona świętymi sakramentami nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia przeżywszy lat 85

Ś. † P.

DOROTA GRODZICKA

z domu Ordzińska

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej dnia 13 września br. o godz. 17.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 22 września br. o godz. 7.30 rano w kościele św. Józefa Łódź-Ruda, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

15277-G RODZINA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

REWIDENTA zakładowego ze średnim wykształceniem i praktyką zatrudnią natychmiast Śródmiejsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 61/63. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 2423-T

INŻYNIERA na stanowisko głównego mechanika zatrudni zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2. Wymagane co najmniej 7 lat praktyki. Wynagrodzenie w/g stawek obowiązujących w budownictwie. 4341-K

DEKORATORA ze średnim wykształceniem, posiadającego pełne kwalifikacje zawodowe — poszukuje pilnie przedsięb. MHD Art. Gosp. Domowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 113, II p. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr (pokój 202) codziennie, w godz. 7,30—15,30, a w soboty w godz. 7,30—13,30. 4331-K

INŻYNIERA włókiennika na stanowisko starszego inspektora technicznego w dziale produkcji zatrudni Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego m. Łodzi, ul. Piotrkowska 49. Oferty pisemne prosimy kierować do działu organizacji pokój nr 3. 2416-T

INŻYNIERÓW wykończalników (mężczyzn) oraz inżyniera energetyka zatrudni zaraz przedsiębiorstwo włókiennicze branży jedwabniczej w Łodzi. Oferty wraz z życiorysem nr 4300-K, składać w Biurze Reklam i Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 4300-K

PRZETARGI

Zakłady Energetyczne Okręgu Południowego Elektrownia „Blachownia" k/Kędzierzyna ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie 150 szt. zamków drzwiowych upuszczanych w wykonaniu specjalnym do drzwi żelaznych. Wszelkich informacji na temat warunków technicznych i terminów udziela dz. zaopatrzenia. Telefon Kędzierzyn — 20, 182, 183, względnie Koźle — 62. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w sekretariacie elektrowni do dnia 18. IX. 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. IX. br. Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4358-K

Biuro Zbytu Łożysk Tocznych w Warszawie ul. Krakowskie Przedmieście 47/51 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w br. robót remontowo-budowlano-malarskich w budynku mieszkalnym w Łodzi, przy ul. Jaracza 84. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Ślepe kosztorysy oraz bliższe informacje można uzyskać w Ekspozyturze Biura Zbytu Łożysk Tocznych w Łodzi, ul. Jaracza 84 u kier. ekspozytury. Oferty z podaniem terminu i wyceny robót należy składać lub przesyłać w okresie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia do Ekspozytury Biura Zbytu Łożysk Tocznych Łódź, ul. Jaracza 84. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w trzy dni po upływie terminu składania ofert. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4327-K

Najlepsza 10-tka bokserów NRD

wczoraj zameldowała się w Łodzi i dziś rozegra mecz z Gwardią

Pietrzykowski zapowiedział swój start

— Piętnaście godzin siedzieliśmy w pociągu wiozącym nas ze Schwerinu do Łodzi. Jesteśmy nieco zmęczeni i proszę nie dziwić się, że bokserzy poszli od razu do łóżek, by nieco odpocząć.

Tak rozpoczął z nami rozmowę kierownik drużyny bokserskiej ze Schwerinu, p. Horst Gudau.

— Jaki jest skład zespołu?

— Przyjechaliśmy bez wagi średniej. Dublujemy wagę lekką, a w razie potrzeby, możemy również zdublować wagę ciężką. W sumie ekipa nasza przyjechała w składzie 17-osobowym. Jeżeli chodzi o nazwiska, to chętnie nimi służę: Steyke, Bölk, Ahrendt, Hermann, Lebahn, Guse, Rühl, Kogebein, Manthei i Degenhard. Jako rezerwowi: Liedert i Wollner w wadze ciężkiej.

— Którzy z tych pięściarzy zaliczani są do najlepszych?

— Asami w drużynie naszej są: Labahn, Guse i Rühl. Jeżeli chodzi o Gusego, to bokser ten w Lucernie w 1959 r. zdobył trzecie miejsce w wadze półśredniej. Guse jest mistrzem NRD na 1961 r., a Labahn wicemistrzem.

—W których latach „Traktor" był mistrzem drużynowym NRD?

— Pierwszy raz tytuł mistrza drużynowego zdobyliśmy w 1957 roku. Drugi raz w — 1959 i trzeci w 1960 r. Tak więc trzy razy klub nasz był mistrzem NRD. Przyniosło to nam wielki rozgłos i popularność naszych czołowych zawodników. Najlepsi nasi bokserzy wchodzą do drużyny reprezentacyjnej.

— Czy boks jest popularnym sportem w Schwerinie?

— Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Schwerin liczy tylko 40 tysięcy mieszkańców, a 10 tysięcy uczęszcza na zawody bokserskie, to chyba komentarze są tu zbyteczne. Boks w naszym mieście jest sportem pierwszoplanowym. Słyszałem, że w Łodzi też cieszy się on nie mniejszym powodzeniem.

Rozmowa z p. H. Gudau toczyła się w kawiarni Pałacu Sportowego. W czasie tej rozmowy kierownik drużyny „Traktor" wyrażał zachwyt pod adresem hali i jej urządzeń.

Trenerem drużyny jest p. Eleyrt, a sędziami ze strony NRD w dzisiejszym meczu będą pp.: Wilke i Lewitzky.

Teraz głos oddajemy kierownikowi drużyny Gwardii, p. M. Sikorskiemu.

— Jaki będzie ostatecznie skład naszej drużyny? — pytamy.

— Olech, Gamus, Horodecki, Rozpierski, Ambroziewicz, Pisarek, Stańczykowski, Łabuziński, Kubacki, Józefowicz. Nie wiem nic co się dzieje z Pietrzykowskim i nie chcę ryzykować twierdzenia, czy Zbyszek przyjedzie do Łodzi. Wówczas, gdy mecz projektowany był przed tygodniem, Pietrzykowski przyjechał do nas, ale jak wszyscy wiedzą, spotkanie zostało przesunięte i teraz są kłopoty z porozumieniem się ze Zbyszkiem.

Mecz dzisiejszy powinien być bardzo interesujący. Przed rozpoczęciem sezonu ligowego (w niedzielę, 17 bm. Gwardia walczy w Łodzi z drużyną Wybrzeża) spotkanie ze Schwerinem będzie ostatnim sprawdzianem formy naszych reprezentantów.

W czasie rozmowy z p. Sikorskim odezwał się telefon.

Dzwoni Bielsko.

Domyśliliśmy się, że po drugiej stronie drutu telefonicznego jest Pietrzykowski.

— Kiedy mecz? Czy przyjechała drużyna z NRD?

— Mecz we wtorek, godz. 19. Niemcy przyjechali.

— Pakuję walizkę i jadę do Łodzi. A więc do miłego zobaczenia!

— Czekamy!

Wyjaśniła się również i druga zagadka. Przyjechał wczoraj z Bukaresztu Józefowicz. Nie będzie więc kłopotów ze składem.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się w hali sportowej o godz. 19. Dla wygody publiczności, prócz istniejących punktów przedsprzedaży biletów przy ul. Głównej 17 i w Sport Tourist przy ul. Piotrkowskiej 131, czynna będzie od godz. 11 kasa w hali sportowej.

Bokserzy NRD prócz meczu w Łodzi, mają rozegrać jeszcze jedno towarzyskie spotkanie. Najprawdopodobniej odbędzie się ono w Tomaszowie.

J. NIECIECKI

TELEGRAFICZNYM SKRÓTEM

■ Trzecie spotkanie o puchar Millenium reprezentacji piłkarskich Śląska i Warszawy zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny stołecznej 3 : 1 (3 : 0). Bramki dla Warszawy zdobyli: Brychczy — 2 i Hachorek. Dla Śląska — Liberda.

■ W meczach o wejście do drugiej ligi piłkarskiej uzyskano rezultaty: Slavia Ruda — Stal Kraśnik 3 : 1 (3 : 0). Czarni Szczecin — Flota Gdynia 2 : 0 (1 : 0). Bielawianka — Szombierki 1 : 0 (1 : 0).

■ W niedzielę w Gliwicach miejscowy Piast odniósł „szczęśliwe" zwycięstwo nad Calisią 3 : 2 (2 : 2). W Szczecinie Pogoń wygrała z MZKS Krosno 2 : 1 (0 : 0). Arka Gdynia pokonała Olimpię Poznań 4 : 3 (2 : 2), a Unia Racibórz zremisowała z Bałtykiem Gdynia 0 : 0.

TABELA

1.	Gwardia Warszawa	38:10	68:21
2.	Arkonia Szczecin	35:15	32:22
3.	Naprzód Lipiny	32:18	48:23
4.	Pogoń Szczecin	22:18	30:22
5.	Śląsk Wrocław	31:17	44:33
6.	Unia Tarnów	29:21	44:27
7.	Unia Racibórz	27:23	38:34
8.	Stal Rzeszów	24:24	29:29
9.	Wawel Kraków	24:24	34:31
10.	Garbarnia Kraków	23:27	39:42
11.	Piast Gliwice	23:27	30:38
12.	MZKS Krosno	23:27	26:41
13.	Arka Gdynia	20:30	38:53
14.	Calisia Kalisz	19:31	30:43
15.	Bałtyk Gdynia	19:31	23:36
16.	Polonia Warszawa	18:32	19:36
17.	Olimpia Poznań	16:34	46:60
18.	Lublinianka	13:37	27:54

■ W meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata piłkarze Węgier pokonali w Berlinie reprezentację NRD — 3 : 2 (1 : 0).

■ Wobec 100 tys. widzów odbyło się w Moskwie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Związek Radziecki — Austria. Zwyciężyli Austriacy — 1 : 0 (1 : 0). Bramkę zdobył w 7 minucie lewoskrzydłowy Rafreider.

■ Zwycięzcą Trzeciego Kolarskiego Wyścigu Górskiego „Kuriera Polskiego", został Beker (LZS Mokrzeszów) uzyskując na trasie dwóch etapów długości 348 km łączny czas 9 : 20.04 godz.

Drugie miejsce zajął Kudra (Społem Łódź) — 9 : 22.38, a trzecie — St. Gazda (Start) — 9 : 22.52.

■ Podczas meczu lekkoatletycznego Warta (Poznań) — Czarni (Wrocław) reprezentant Polski w rzucie dyskiem Begier (Warta) pobił swój rekord życiowy, ustanawiając wynikiem 56,16 m. rekord okręgu poznańskiego.

2x Polska-Japonia przy łódzkiej siatce

3 października w Łodzi rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz w piłce siatkowej mężczyzn i kobiet Polska — Japonia.

Spotkanie rozegrane zostanie na płycie lodowej, na której znajdzie się podłoga do gier sportowych. Dyrekcja zapewnia, że mimo utrzymania tafli lodowej, temperatura w hali nie będzie niższa niż 15 stopni powyżej 0.

Pałac Sportowy zamraża taflę lodową

Bezpośrednio po meczu bokserskim, jeszcze dziś przed północą zacznie się zamrażanie płyty w Hali Sportowej.

Lodowisko czynne będzie już w nadchodzący czwartek, a w niedzielę rozpocznie się w Łodzi zgrupowanie kadry hokejowej.

O ŁKS na linii Łódź-Katowice

STU do dyspozycji kibiców piłkarskich

JUŻ DZIŚ OD GODZINY 12 CZYTELNICY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" będą mogli połączyć się z naczelnym redaktorem „S P O R T U" — Katowice

TADEUSZEM BAGIEREM, który odpowiadać będzie na pytania dotyczące aktualnych spraw piłkarstwa.

- o perspektywach ligowej drużyny ŁKS,
- naszych szansach w międzypaństwowych meczach z NRF, NRD i Danią,
- o prawdopodobnym układzie tabeli ligowej.

Rozmawiajcie z katowickim ekspertem futbolu W GODZINACH 12—13 dzwoniąc do nas na nr nr 293-07, 293-08, 293-09.

DO USŁYSZENIA PRZY TELEFONIE

Wpływają zgłoszenia na wyścig „Dziennika Łódzkiego" i LPŻ

Wczoraj rozmawialiśmy dłuższy czas z sekretarzem PZM Okręgu Łódzkiego p. Krasnopolskim. W toku dyskusji wyłoniło się szereg bardzo istotnych zagadnień natury organizacyjnej. Miejscowe władze PZM postanowiły przyjść z pomocą przy organizowaniu wyścigu motocyklowego, anonsowanego już przez nas.

Możemy zakomunikować, że otrzymaliśmy potwierdzenie zgłoszenia zawodników z LPŻ z Bydgoszczy: Kucharskiego i Szmańdy.

Dziś w PZM obradować będzie komisja sportowa. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa wyścigu ulicznego organizowanego z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego" przez LPŻ.

ŁKS-Gwardia 14:0

na mistrzowskiej macie

14 : 0 wygrali zapaśnicy ŁKS w kolejnym meczu mistrzowskim, w którym przeciwnikiem czerwono-białych był zespół Gwardii. Wygrali ŁKS-iacy 14 : 0 (w wadze muszej obydwie drużyny oddały punkty walkowerem).

Zawadzki pokonał Strzelbickiego, Kielan zwyciężył Krzyżaniaka, Kuchta zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika, Kubielski położył na łopatki Brzezińskiego, W. Łapieś położył na łopatki Pawlaka, Radoński wypunktował Garstkę i T. Łapieś położył na łopatki Lenarta.

Stracona okazja

Nic nowego w szeregach ŁKS

Nie bardzo wiem co pisać o meczu ŁKS — Neftianik (Baku). O brakach drużyny łódzkiej? Chyba nie wypada. Tyle już razy poruszaliśmy ten temat przy każdej nadarzającej się okazji, że nie warto do niego wracać. A zresztą kibice równie dobrze zdają sobie z nich sprawę. Wystarczy wspomnieć, że i w niedzielę poprawy nie było.

Jeśli pisać o ŁKS, to chyba nie o drużynie lecz o kierownictwie, które zmarnowało świetną okazję do „przemeblowania" ataku i wypróbowania jakiejś nowej koncepcji. Wiemy, że atak wiecznie kuleje, a tymczasem znów posłużono się napastnikami, o których z góry wiadomo, że nie mogą sprostać zadaniu. Tego rodzaju polityka nie ma wiele wspólnego z konstruktywną pracą. Nie daje ona przecież żadnych widoków na poprawę.

Szablonowej i trącącej zaściankowością grze ŁKS drużyna radziecka przeciwstawiła futbol ugoła innym wydaniu. Uwidoczniło się to zwłaszcza w grze jej ataku. Piątka napastników gości wykazała nieodzowny zmysł kombinacyjny, umiała jakoś powiązać akcje, gdy tymczasem w zespole ŁKS, z małymi wyjątkami, królowała bezradność i bezhołowie. Jedyną ozdobą ofensywy łódzkiej był wszędobylski Sass, dobrze spełniający rolę rozgrywającego łącznika.

Rozwaga, myśl konstrukcyjna, celność podań, lepsza technika, to atuty, dzięki którym piłkarze radzieccy odnieśli nie znaczne wprawdzie, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo. Wynik meczu 3 : 2 (1 : 1) dla Neftianika. Bramki dla ŁKS zdobyli Sass i Kowalec, dla gości trzy bramki strzelił środkowy napastnik Kuzniecow, w tym jedną z rzutu karnego, podyktowanego za przewinienie Kowalskiego, który, jeśli się „wyróżnił" to chyba jedynie swoją nonszalancją.

Rm

Juniorzy na II miejscu młodzieżowcy dopiero na XI

Nie popisali się nasi młodzieżowcy grając w Olsztynie o puchar inż. Przeworskiego. Stawką dla nich było 9 miejsce, ponieważ jednak w pierwszym meczu z Olsztynem doznali nieoczekiwanej porażki 0:3, a drugi mecz z Zagłębiem wygrali 7:0, przypadło im 11 miejsce.

Jak twierdzi trener Urban, który prowadził naszych młodzieżowców, o porażce w pierwszym dniu zadecydowała słaba postawa obrońcy Markowskiego, z winy którego padły dwie bramki, i mało skuteczna gra napadu, który tej straty nie zdołał odrobić. Z Olsztynem atak łodzian grał w składzie: Jabłoński, Michalski, Sadek, Smulik, Piecha. Znacznie szczęśliwsze ustawienie było na mecz z Zagłębiem: Rozpędek, Michalski, Sadek, Smulik, Piecha.

Puchar im. inż. Przeworskiego zdobyli młodzieżowcy Krakowa, którzy w finałowym meczu pokonali Poznań 2:1 (0:0).

Natomiast duże brawa należą się juniorom Łodzi, którzy w finale pucharu dr. Michałowicza uzyskali zaszczytne drugie miejsce. Nasi młodzi reprezentanci nie dotrzymali pola jedynie Śląskowi, przegrali nieznacznie 1:2, utrzymując do przerwy wynik bezbramkowy. Tym samym puchar dr Michałowicza zdobyła drużyna Śląska.

Wł. Skonecki trzykrotnym mistrzem Łodzi

Sześć dni trwały tegoroczne mistrzostwa tenisowe Łodzi. Prócz ogólnie znanych zawodników, jak Jędrzejowska i Skonecki, widzieliśmy na kortach Parku Poniatowskiego wielu młodych graczy.

Wyjątkowo silna była konkurencja w singlu pań. Grały tu obok Jędrzejowskiej: Filipówna, Dowborówna i Fogelman. Zabrakło bodaj tylko Szmidtówny — a mielibyśmy komplet naszych czołowych tenisistek.

Znacznie słabsza była obsada w singlu panów. Tu właściwie był tylko Skonecki, a potem długa, bardzo długa przerwa i dopiero... Szczukiewicz.

Wyniki finału mistrzostw:

gra pojedyńcza pań Jędrzejowska pokonała Filipównę 6:0, 4:6 6:4,

gra pojedyńcza panów Skonecki — Szczukiewicz 6:2, 6:1 6:0,

gra mieszana Jedrzejowska Skonecki — Fogelman, Szczukiewicz 6:3, 6:3,

gra podwójna mężczyzn Skonecki, Wieczorek — Szczukiewicz, Mach 6:2, 4:6, 3:6, 6:3 6:3.

Definitywnie załatwiona już została przez MKT sprawa przyjazdu na stałe do Łodzi Wł. Skoneckiego. Praca jego z młodzieżą tenisową MKT przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu łódzkiego tenisa.

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Hans Helmut Kirst **(54)**

PRZEKŁAD
EMILII BIELICKIEJ i TERESY JĘTKIEWICZ

— A wiesz, w jakiej sprawie zjawiła się u nas policja kryminalna? W sprawie Dreibauma!

— No tak — powiedział Gustaw, tym razem z większym wysiłkiem — wszyscy jesteśmy biednymi grzesznikami, może z wyjątkiem ciebie.

Feliks podszedł do niego zdziwiony. Czuł się niedoceniony; oto rzucił komuś w twarz rękawicę, a wyzwany najwyraźniej zamierzał wyczyścić mu nią buty. Podobna reakcja poważnie groziła zakłóceniem jego wewnętrznej równowagi.

— Słyszałeś? — zapytał dobitnie. — W sprawie twojego przyjaciela Dreibauma!

— Na to nie można nic poradzić — stwierdził Gustaw, opanowując się całą siłą woli. — Tam, gdzie wkracza sprawiedliwość, nie ma miejsca na śmiech. Nie oszczędza ona nawet idiotów.

Feliks zaczął się intensywnie zastanawiać. Zmusił swój mózg do wręcz karkołomnego wysiłku. Pragnął bowiem zgłębić, czy słowa, które zostały przed chwilą wypowiedziane, a które istotnie mogły budzić tego rodzaju wątpliwości, uznać za obrazę, czy nie. Łagodność Gustawa działała na niego niezwykle prowokująco.

— Wygląda na to, że los Dreibauma niewiele cię obchodzi!

— Każdemu wedle jego zasług — odparł Gustaw posyłając krótkie, jakby błagalne spojrzenie ku niebu.

Feliks znowu obrzucił Trzydrzwiowego badawczym wzrokiem, surowo i nieufnie. Był przekonany, że robi wrażenie rasowego inkwizytora. Tymczasem Gustaw patrzył nań z bezgraniczną ufnością psa bernardyna. Jego szeroki uśmiech zupełnie wyprowadzał człowieka z równowagi.

Nagle myśli Feliksa wykonały istne salto. Zdawało mu się, że znalazł wreszcie jajko tego Kolumba. Przysunął się więc do Gustawa i spytał poufnie:

— Co się stało? Pokłóciłeś się z Andrzejem?

— Ja? — Gustaw wyglądał teraz jak zdumione niemowlę, które po raz pierwszy widzi choinkę. — Przecież ja jestem najspokojniejszym człowiekiem na świecie.

— A gdyby cię agent policji kryminalnej zapytał o Dreibauma, co byś mu odpowiedział?

— Wszystko, co wiem!

— No, co na przykład?

— Nic. A cóż bym miał mówić? Ostatecznie uchodzę tutaj za przygłupka — a to ma czasem swoje dobre strony.

Robotnicy roześmieli się lekceważąco za plecami Feliksa. Kiedy szef-junior odwrócił się oburzony, wszyscy pilnie pracowali. Rozejrzał się z pogardą dookoła, zapominając, że nikt nie może zwrócić uwagi na tę demonstrację jego wyższości, z tej prostej przyczyny, że wszyscy, którzy stali odwróceni do niego plecami, nie mieli w tym miejscu oczu.

W końcu Feliks zwrócił się znów w stronę Gustawa, zmierzył go wzrokiem i pomyślał: niebezpieczne bydlę! A Gustaw patrząc na Feliksa stwierdził w duchu: złośliwy cymbał! I obaj uśmiechnęli się z przekąsem.

— Gdybyś kogo potrzebował do pracy po godzinach, Feliksie, to możesz na mnie liczyć. Nawet jeżeli jestem o połowę mniej głupi, niż ty to sobie wyobrażasz, wystarczy jeszcze, żebyś mnie zaszczycił jakąś poufną misją.

W tym oświadczeniu Feliks wyczuł całkiem jednoznaczną, chociaż pośrednio wyrażoną pogróżkę. Mierzyła ona w jego ściśle prywatne interesy — inaczej nie można sobie było tłumaczyć tej w najwyższym stopniu podejrzanej oferty. Ten Gustaw, który zwykle o niczym nie wiedział, tym razem zdawał się wiedzieć trochę za dużo. Oczywiście był to zwykły przypadek.

Feliks w każdym razie zaczął działać z całą, jak to sobie wyobrażał, przezornością. Poszedł zatelefonować. I znowu nie skorzystał z żadnego z aparatów biurowych, lecz udał się do publicznej budki telefonicznej na terenie hali targowej.

— Na jutro zarządzam przerwę — oznajmił władczym tonem swemu rozmówcy. — Zamierzam zmienić w ogóle plan akcji, co wymaga głębszego zastanowienia i pewnego czasu. Poza tym nie mam najmniejszej ochoty nadstawiać głowy z powodu czyjegoś niedołęstwa.

Gdy usłyszał odpowiedź, zawrzało w nim oburzenie.

— Na przyszłość wypraszam sobie stanowczo tego rodzaju epitety. Nie wyrażam się nigdy w sposób nadęty — proszę to sobie zapamiętać!

Wynik tej czarnorynkowej rozmowy był jednak po myśli Feliksa. Jego zdanie przeważyło. Był tego pewny. Ceniono go i szanowano. Imponował tym ludziom i sprawiał mu to przyjemność. Piękną i wzniosłą rzeczą jest świadomość, że ma się w jakiejś sprawie głos decydujący.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow. 204-75 Dział ekonom. 223-05 Dział miejski 228-32, 837-47 Dział kult. 341-10 Dział sportowy 208-95 Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-04 Redakcja nocna 279-96 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch" Łódź, ul. Roosevelta 17 konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210 Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96 — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

L-12 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.